

Z DZIAŁALNOŚCI KOŚCIELNEJ
BISKUPA ANDRZEJA CHRYZOSTOMA ZAŁUSKIEGO NA WARMII
(1698—1711)

W historiografii kościelnej ostatnich czasów obserwujemy pewien zwrot zainteresowań od problematyki kościelno-politycznej ku zagadnieniom wewnątrz-kościelnym. Jest to chyba wyrazem ogólnie panującej w naukach historycznych tendencji, aby więcej miejsca poświęcić dołom społeczeństwa i sprawom codziennego życia przeszłych pokoleń.

Biskupi przedrozbiorowej Rzeczypospolitej byli raczej mężami stanu i politykami niż pasterzami powierzonych sobie diecezji. Niemniej należy pamiętać, że urząd biskupa z istoty swojej zawsze miał charakter religijny i w naszej ocenie ich działalności musimy dać odpowiedź na ile oni spełnili swe istotne posłannictwo.

Przez pojęcie „działalności kościelnej” należy rozumieć czyny biskupa ordynariusza jako rządcy diecezji — administracyjnej jednostki kościelnej. Nie będą więc poruszane zagadnienia, które nie wynikały z uprawnień jurysdykcyjnych biskupa i zostały w danej konstelacji społecznej zupełnie luźno związane z jego urzędem. Biskupi byli senatorami, biskup warmiński posiadał szeroką władzę świecką w diecezji, ale te godności mogli piastować i rzeczywiście piastowali nie tylko biskupi. Ilość spraw poruszanych w ramach samej działalności kościelnej przy każdym biskupie może być różna, zależnie od aktywności danego biskupa, oczywiście uwidocznionej w przekazach źródłowych.

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA BISKUPSTWA WARMIŃSKIEGO
W POCZĄTKACH XVIII WIEKU

Warmia razem z całym krajem przeżywała wtedy smutny okres wojny północnej,¹ natomiast jej życie wewnętrzne płynęło od wieków ustalonym łożyskiem. Wcielona do Rzeczypospolitej przez Kazimierza Jagiellończyka zachowała wiele odrębności zarówno w dziedzinie czysto kościelnej, jak i administracji świeckiej. Otoczona ze wszystkich stron przez innowierców wytrwale broniła swoich regionalnych przywilejów, chlubiła się nimi i uważała je za słodki owoc twardej walki z naporem protestantyzmu.

¹ A. Szorc: Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700—1711). *Studia Warmińskie* 2 (1965) s. 65—93.

Na wzór innych diecezji pruskich podzielona była na komory (administracja świecka) i na archiprezbiteraty. Wszystkie siedziby komornictw były zarazem siedzibami archiprezbiterów (czyli dziekanów), chociaż w terenie granice obu tych podziałów nie pokrywały się. Biskup w siedmiu komorach, a kapituła w pozostałych trzech, sprawowali na takich samych prawach władzę świecką, którą znany historyk państwa i prawa, B. Leśnodorski, określił jako dominialną.² Biskupi warmińscy używali tytułu książęcego,³ chociaż samodzielność Warmii nigdy nie była tak wielką jak księstw duchownych Rzeszy. Podobnie, zresztą, tytułowali się niektórzy inni biskupi w Polsce: np. krakowscy z racji posiadania księstwa siewierskiego.

Rozgraniczenie Warmii na część biskupią i kapitulną (w stosunku 2 : 1) spowodowało z biegiem czasu konieczność sprecyzowania zakresu obu tych władz i ich wzajemnego stosunku. Kres nieporozumieniom, przynajmniej teoretycznie, położyły słynne statuty kardynała Commendone z 1572 r.⁴ Odtąd biskup w czasie ingresu musiał zaprzysiąc tzw. *articuli iurati*, opracowane na podstawie statutów Commendone. Uczynił to również biskup Załuski 16 września 1699 r.⁵ Artykuły zaprzysiężone można by porównać do paktów konwentów, jakie zaprzysięgali królowie polscy (od Henryka Walezego) podczas koronacji. Miały one ten sam cel: obronę przed *absolutum dominium*. W życiu diecezji warmińskiej odgrywały one wielką rolę. Każde ich naruszenie zazwyczaj fatalnie odbijało się na stosunkach religijnych. Zjawisko to w zasadzie występowało wszędzie tam, gdzie tron łączył się z ołtarzem. Władzę jurysdykcyjną (kościelną) biskup sprawował w diecezji niepodzielnie, chociaż mógł ją w całości lub w części, zgodnie z prawem i statutami, delegować innym. Jedyne w czasie wakansu stolicy biskupiej kapituła przejmowała na 8 dni pełnię władzy w diecezji. W ciągu tego czasu musiała wybrać wikariusza kapitulnego, który rządził diecezją aż do przyjścia nowego biskupa.⁶ Kapituła posiadała prawa patronatu nad wszystkimi prawie parafiami w swoich komornictwach i tą drogą jej wpływ na administrację kościelną diecezji był poważny, nawet podczas obecności ordynariusza.

² B. Leśnodorski: *Dominium warmińskie 1243—1596*. Poznań 1949.

³ Biskup Załuski, po otrzymaniu biskupstwa warmińskiego, 11 września 1699 r. wystosował list do cesarza Leopolda I, w którym składa wyrazy szacunku swemu zwierzchnikowi: „Na wstępie mego ingresu na Warmię spełniam obowiązek księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego...” H 21, k. 10.

⁴ Statuty kard. Commendone zamieścił H. Preuschhoff na końcu swej pracy: *Das Verhältniss des ermländ. Fürstbischofs Johann Stanislaus Zbąski (1633—1697) zu seinem Domkapitel*. ZGAE 25 (1925) s. 382—386.

⁵ Oryginał artykułów zaprzysiężonych biskupa Załuskiego znajduje się wśród dokumentów archiwum kapitulnego pod sygnaturą: A 4, 23 U w a g a! Wszystkie źródła rękopiśmienne, cytowane w tym artykule znajdują się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Aktualnej sygnatury używam jako umownego skrótu.

⁶ *Acta Cap.* 1695—1700, k. 123.

Granice biskupstwa warmińskiego po sekularyzacji zakonu (1525) niejako „skostniały” w morzu protestantyzmu i w takim stanie przetrwały aż do bulli Piusa VII *De salute animarum*. Papież Paweł V w 1617 roku powierzył biskupom warmińskim pieczęć nad katolikami w dawnej diecezji sambijskiej, co jednak nie oznaczało prawnego zniesienia tej diecezji. Mimo tej stałości granic nie zawsze jest rzeczą łatwą ustalić dokładnie liczbę parafii. Według przekazów z 1691 r. na Warmii było 78 kościołów parafialnych (wliczając katedrę i Tolkmicko), 16 filialnych i 16 kaplic.⁷ Biskupi warmińscy XVII wieku w swoich sprawozdaniach o stanie diecezji, wysyłanych do Rzymu w ramach obowiązującej *visitatio ad limina Apostolorum*, zazwyczaj podają liczbę parafii, ale w ich relacjach zachodzą dość poważne rozbieżności. Tłumaczyć należy to chyba faktem, że na ogół nie przywiązywano wielkiej wagi do tych sprawozdań. Biskup Załuski w 1700 roku był w Rzymie na jubileuszu, jednak w roku następnym wysłał również swoją *relatio status* o diecezji, chociaż mógł to zrobić osobiście. W dokumencie tym wylicza 76 parafii.⁸ Dane te, jako zgodne z innymi przekazami (np. z aktami wizytacji biskupa Potockiego z 1716 r.), możemy przyjąć za miarodajne.

Nie posiadamy kompletnego wykazu ludności diecezji z okresu nas interesującego. Dla orientacji jednak przytoczmy wyniki obliczeń pruskiej komisji z 1772 roku, dokonane przy przejściu Warmii przez Prusy w pierwszym rozbiórce Polski: w 12 miastach i 500 wsiach warmińskich żyło wówczas 96.547 mieszkańców.⁹ Biorąc pod uwagę liczne wojny i zarazy XVIII wieku z pewnym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że biskupstwo w początkach tego wieku (przed zarazą 1709—1711) mogło liczyć ok. 90.000 mieszkańców. Po podzieleniu tej przypuszczalnej liczby przez ilość parafii dochodzimy również do prawdopodobnego tylko wniosku, że przeciętnie na jedną parafię przypadało około 1200 wiernych. Parafie miejskie były o wiele większe od wiejskich. W 1772 r. Braniewo (Stare i Nowe Miasto) liczyło 4.244 mieszkańców, Lidzbark — 3.126, Reszel — 2.838, Frombork — 2.042, Olsztyn — 1.170, Bisztynek — 1.053, Biskupiec — 1.064 mieszkańców.¹⁰ Kanonik Stanisław Ujejski, składający przed nuncjuszem zeznanie o stanie diecezji w procesie informacyjnym biskupa Załuskiego, liczbę mieszkańców Lidzbarka szacował na 3.000.¹¹ Widzimy więc, że co do Lidzbarka dane z roku 1772 niewiele odbiegały od stanu z lat nas interesujących. Parafie miejskie skupiały

⁷ H 19, k. 424.

⁸ H 21, k. 54.

⁹ A. Kolberg: Zur Verfassung Ermlands beim Uebergang unter die preussische Herrschaft. ZGAE 10 (1894) s. 54—55.

¹⁰ Tamże, s. 115—116.

¹¹ Processus informationis Episcopi Załuski. Bibliotheca Apostolica Vaticana. Volumen 135, k. 529. Mikrofilm znajduje się przy ośrodku „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” KUL.

także ludność okolicznych wsi. Wobec tego parafie wiejskie musiały być bardzo małe i zapewne przeciętna ilość wiernych nie przekroczyłaby w nich jednego tysiąca.

Mała, ale dobrze zorganizowana diecezja, była marzeniem niejednego biskupa. Rezydencja biskupia mieściła się w dogodnie położonym i malowniczym Lidzbarku. Biskup Załuski w liście do kardynała Barberiniego, protektora królestwa polskiego w Rzymie, pisał: „Diecezja moja jest niewielka i mnie mieszkającemu w jej centrum nie trudno dojrzeć dobro i zło”.¹² Marzył o zacisznym przytulku, gdzie by mógł oddać się upragnionym studiom dziejów ojczystych.¹³

Najatrakcyjniejszą chyba stroną biskupstwa warmińskiego była władza świecka biskupa, ale w czasach wojennych mogła ona stać się powodem dodatkowych kłopotów.

II. KOLEJE LOSÓW BISKUPA W OKRESIE JEGO RZĄDÓW NA WARMII

Rodzina Załuskich (herbu Junosza) wywodziła się z miejscowości Załuskie w dawnym województwie rawskim i przez długi czas zaliczała się do grona średniozamożnej szlachty. Świątynia rodu zaczęła się gdzieś od połowy XVII wieku. Pierwszym senatorem w rodzinie był Wawrzyniec Załuski, cześnik rawski, a następnie kasztelan gostyński, dziadek naszego biskupa.¹⁴

Andrzej Chryzostom urodził się w 1648 roku jako najstarszy syn wojewody rawskiego Aleksandra i jego żony Katarzyny Olszowskiej, rodzonyj siostry prymasa Andrzeja Olszowskiego. Potężny wuj, kierownik polityki króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, niemało zrobił dla kariery swego siostrzeńca. Biskup warmiński będzie go później często i miło wspominał w swoich pismach i wystawi mu piękny grobowiec w bazylice gnieźnieńskiej.¹⁵ Dwóch rodzonych braci Andrzeja zostało biskupami: Ludwik biskupem przemyskim, Marcin sufraganiem plockim, a dwóch wojewodami: Aleksander wojewodą rawskim, a Franciszek czer nihowskim.¹⁶ Rodzinę Załuskich wsławili bodajże najwięcej dwaj wy-

¹² H 21, k. 54.

¹³ Epistolae historico-familiares ... Andreae Chrisostomi in Załuskie Załuski ... Brunsbergae 1710. T. 2, s. 590. (skrót: Epistolae).

¹⁴ E. R o w i ń s k a: Z mecenatu Ludwika Załuskiego biskupa plockiego (Epitafia rodzinne w Pułtusk). *Biuletyn Historii Sztuki*. R. XXV (1963) Nr 2, s. 144—145.

¹⁵ J. K o r y t k o w s k i: Arcybiskupi gnieźnieńscy. Poznań 1890. T. 2, s. 262.

¹⁶ Biskup A. Ch. Załuski nie posiada jeszcze własnej monografii. Stosunkowo najwięcej wiadomości znajdujemy o nim w następujących opracowaniach: A. E i c h h o r n: Geschichte der ermländ. Bischofswahlen. ZGAE 2 (1863) s. 1—64. G. L e n g n i c h: Bischof A. Ch. Załuski. W: Polnische Bibliothek 1. Danzig 1718. B. C z a p l a: A. Ch. Załuski. W: Encyklopedia kościelna pod redakcją Nowodworskiego. T. 33, s. 15. Andreas Chrysostomus Załuski, Bischof von Ermland (sein Leben, seine Schriften, sein Ende). *Pastoralblatt für die Diözese Ermland* (skrót: PDE) 1890, s. 76—80. G. A. H e i d e: Archivum vetus et novum Ecclesiae Archiepiscopalis

bitni biskupi, bratankowie Andrzeja Chryzostoma (synowie Aleksandra): Józef Jędrzej biskup kijowski i Andrzej Stanisław Kostka biskup najpierw plocki, później krakowski, wybitni uczeni i założyciele słynnej biblioteki Załuskich w Warszawie.¹⁷ Ich rodzony brat, Marcin, podobnie jak stryj, również Marcin, był sufraganiem plockim. Andrzej Załuski karierę senatorską rozpoczął od biskupstwa kijowskiego (1683), aby później, zwyczajem ówczesnych biskupów, awansować na beneficja coraz intratniejsze. W 1692 roku został biskupem plockim, a w 1698 król mianował go na wolne po śmierci Jana Stanisława Zbąskiego biskupstwo warmińskie.

W liście do papieża Innocentego XII (po objęciu diecezji warmińskiej w 1699 r.) pisał, że nie z pobudek materialnych, ale wyższych zasad (dobro Kościoła) zamienił diecezję plocką na warmińską.¹⁸ Zapewnienie to należy potraktować jako zwrot retoryczny i motywacji usilnych starań Załuskiego o Warmię szukać jeśli nie w ambicjach osobistych, to przynajmniej rodzinnych.

Poważnym konkurentem Załuskiego do infuły warmińskiej okazał się biskup diecezji Raab na Węgrzech, Chrystian August, książę sasko-żytecki, krewny króla Augusta II. Kapituła warmińska mile widziała każdego kandydata, który by zdołał usunąć stacjonujące w diecezji wojska saskie i miał zrozumienie dla odrębności regionalnych Warmii. Tego właśnie spodziewano się po biskupie Chrystianie. Dwaj kanonicy niemieckiego pochodzenia: Wolff i Hoffmann w imieniu kapituły zapraszali bawiącego w tym czasie (styczeń — luty 1698 r.) w Warszawie biskupa saskiego do objęcia diecezji warmińskiej. Została mu nawet zarezerwowana kanonia (po śmierci kanonika Karola Affaita), gdyż biskup warmiński musiał w pierw na pewien czas zostać kanonikiem. We Fromborku sądzono, że król chętnie przyjmie sugestie kapituły.¹⁹ Nadzieje kanoników okazały się zawodne. Wolff i Hoffmann przez kilka tygodni nie mogli nawet uzyskać spotkania z królem, a kiedy wreszcie (w marcu) wojewoda malborski Przebendowski wystarał się im o to, August II zbył kanoników

Heilsbergensis. W: Monumenta Historiae Varmiensis. T. 3, s. 644—662, 740—748. E. Brachvogel: Der ermländische Bischof Załuski als Staatsmann. *Unsere Ermländische Heimat* 22. IX. 1934, s. 32—35. Wykaz pism Załuskiego podał Estreicher: Bibliografia Polska. T. 33, s. 156—175.

¹⁷ H. Lemke: Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig. Berlin 1958.

¹⁸ Do papieża Innocentego XII pisał Załuski z Warszawy 23 lipca 1699 r.: „Humillimas proinde quas referre non possum habeo gratias Sanctitati Vestrae nomine totius Varmiae, ad cuius cathedram profecto me non amplioris fortunae studium sed supra vocarunt arbitria. Nam uberiores reditus ex plocensibus et abbatialibus agris (penes quos singularis Sanctitatis Vestrae favor me relinquerat) percipere licebat”. H 21, k. 1. Biskup nawiązuje w tym liście do dyspensy papieskiej na kumulację biskupstwa plockiego z wcześniej otrzymanym opactwem wąchockim.

¹⁹ Acta Cp. 1695—1700, k. 168, 172, 174—175. Ab 22 k. 314—315, S. Załęski: Jezuici w Polsce. T. 3. Kraków 1905 s. 340—347.

dwuznaczną odpowiedzią i wyjechał do Gdańska.²⁰ Kandydatura biskupa Chrystiana upadła. Zdaniem Karola Górskiego utraciła go Stolica Apostolska.²¹ Więcej jednak wydaje się być przekonywającą opinia Eichhorna: król nie chciał powiększać liczby swoich wrogów w Polsce, przeto Warmię przeznaczył ubiegającemu się o nią biskupowi plockiemu, a Płock jego bratu Ludwikowi, aby w ten sposób pozyskać ten wpływowy i sympatyzujący wciąż ze stronnictwem francuskim ród.²²

Decyzji królewskiej nie zdołał już odmienić ani niechętny Załuskiemu prymas Radziejowski, ani też intrygi Marii Kazimiery, wdowy po Janie III, która zamierzała biskupstwem warmińskim podreperować finanse swego owdowiałego ojca, kardynała D'Arquien.²³

Kapituła warmińska nominata królewskiego uczyniła najpierw (23. V) swoim kanonikiem, a 6 czerwca 1698 roku, w obecności delegata królewskiego Feliksa Kretkowskiego, jednogłośnie „wybrała” na swego biskupa.²⁴ Wskutek różnych nieprzewidzianych trudności proces prekonizacyjny w Rzymie przeciągnął się jeszcze prawie cały rok i dopiero 18 maja 1699 r. kongregacja zatwierdziła obie nominacje królewskie: Andrzeja Chryzostoma Załuskiego na Warmię, a jego brata Ludwika na Płock.²⁵ Rządy w nowej diecezji Załuski najpierw objął przez pełnomocnika (*per procuratorem*), którym mianował kantora kapituły warmińskiej Jana Jerzego Kunigka,²⁶ a 16 września (1699) osobiście. Po drodze na ingres do Fromborka zatrzymał się w Braniewie, gdzie stany warmińskie złożyły swemu władcy hołd lenny. Powitanie biskupa w katedrze odbyło się zgodnie z utartym ceremoniałem. Biskup, po wstępnym przywitaniu, zaprzysiął *articuli iurati*, odprawił cichą Mszę św. w asyście prepozyta

²⁰ Acta Cap. 1695—1700, k. 177. Król kanonikom powiedział: „Wenn ich nur keinen Scandal davon habe...”

²¹ K. Górski: Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej. *Przegląd Zachodni* 7—8 (1949) s. 20.

²² Eichhorn: jw. s. 11—12.

²³ Epistolae. T. 2, s. 519. Kardynał popierał Chrystiana z niechęci do Załuskiego: „Et cardinalis ex odio personae meae confidentissimas litteras eiusdem principi scripsit offerendo operam suam in evictione consensus Reipublicae in personam eius, pro dicto episcopatu obtinendo”. Tamże.

²⁴ Acta Cap. 1695—1700, k. 183, 188. Ab 22, k. 348, 349. Tzw. wybory biskupa miały charakter fikcyjny. Wyznaczonego przez króla kandydata kapituła zwykle na kilka tygodni, czy nawet dni, przyjmowała do kapituły, aby zachować przynajmniej pozory dawnej praktyki, że biskupem warmińskim mógł zostać tylko kanonik. Jeżeli wszystkie kanonie były zajęte, to czasami któryś z kanoników na krótki czas ustępował kandydatowi na biskupstwo kanonii, aby po wyborze biskupa znowu ją otrzymać. W tym wypadku kapituła nie musiała robić tej ekwilibrystyki, ponieważ Chrystian, który przyjął kanonię warmińską pod warunkiem, że król wyznaczy go na ordynariusza, dobrowolnie z niej zrezygnował w miesiącu kapitulnym i uwolnił kanoników od dodatkowego kłopotu. Por.: Ab 22, k. 323, 331. Acta Cap. 1695—1700, k. 180. Epistolae. T. 2, s. 552.

²⁵ Trudności związane z przeniesieniem Załuskiego na biskupstwo warmińskie szczegółowo omawia Eichhorn, jw. s. 13—22.

²⁶ Acta Cap. 1695—1700, k. 220—221. We wstępie do artykułów zaprzysiężonych biskupa Załuskiego jest umieszczony opis tej ceremonii. Patrz niżej w dziale: Materiały.

K. Żorawskiego i Kunigka i zaraz wyjechał w sprawach publicznych do Malborka, obiecując reszty ceremonii związanych z ingresem dopełnić po swoim powrocie.²⁷

Od samego ingresu nadmierne zaabsorbowanie sprawami publicznymi z uszczerbkiem dla obowiązków pasterskich będzie cechą rządów Załuskiego na Warmii. Nieco więcej uwagi poświęcał biskup administracji świeckiej biskupstwa. Świadczą o tym jego częste kontakty z kapitułą w sprawach dominialnych i dość obszerny wykaz przywilejów (*liber privilegiorum*) wystawionych różnym osobom w diecezji.²⁸ Większe zainteresowanie stroną materialną niż religijną diecezji biskup ujawnił jeszcze przed swoim przyjściem. Już wtedy między nominatem a kapitułą doszło do ostrej wymiany listów o dochody z dóbr biskupich za okres wakansu, które, według zwyczajów warmińskich, w połowie należały się spadkobiercom zmarłego biskupa, a w połowie biskupowi następcy. Biskup nie chciał przyjąć od deputatów kapituły inwentarza dóbr biskupich i podejrzewał, że w czasie wakansu ich stan uległ uszczupleniu. Przez kilka lat prowadził z kapitułą spór o jakieś naczynia srebrne i dywany po zmarłym poprzedniku. Kapituła piękne, weneckie dywany Zbąskiego sama przeznaczyła na przyozdobienie katedry, a biskup chciał je zdobyć dla siebie.²⁹ W 1702 r. doszło do kompromisowej ugody między stronami. Kapituła pozostawiła mu owe naczynia i dywany oraz spłaciła część należności za okres wakansu ogłaszając na ten cel specjalną kolektę po diecezji.³⁰ Nie kapituła, ale ostatecznie wierni musieli uregulować żadaną przez biskupa kwotę. Kapituła jednak nie uważała tego za nadużycie, ponieważ dochody z wakansu poszły na spłacenie kontrybucji ciężającej na całym biskupstwie.

Poza tymi drobnymi w zasadzie konfliktami rządu dominialne Załuskiego nie spowodowały żadnych poważniejszych niepokojów, chociaż po jego śmierci ozwały się głosy krytyczne. Zeznający w procesie informacyjnym Potockiego kanonicy De Silva i Janowicz na pytanie nuncjusza, czy biskup (chodziło tu o Załuskiego) przestrzegał artykułów zaprzysiężonych, na polecenie kapituły mieli dać odpowiedź, że były pod tym względem braki: biskup wbrew punktowi pierwszemu (artykułów zaprzysiężonych) wydzierżawiał nieruchomości (młyny, tartaki), nie zawsze przestrzegał punktu drugiego i ósmego, bowiem na własną rękę opodatkował sołtysów i wolnych chłopów (*libertini*) na umundurowanie swej przybocznej straży, w ogóle nie respektował punktu dziewiątego i „od wielu lat nie zamianował kanclerza biskupstwa oraz w kilku miastach

²⁷ Tamże, k. 221—222.

²⁸ *Liber privilegiorum ab Illustrissimis ac Reverendissimis Episcopis Varmiensibus Andrea Załuski et Theodoro Potocki concessorum*. C 4.

²⁹ *Acta Cap.* 1695—1700, k. 185, 223—225, 232—235. Ab 22, k. 350. H 21, k. 10—21.

³⁰ Ab 23, k. 51.

burgrabiów. Tych ostatnich było tylko dwóch, ale nawet i ci nie posiadali indygenatu pruskiego i nie zostali zaprzysiężeni".³¹

Funkcje dominialne biskupowi nie przeszkadzały w pracy pasterskiej. Wręcz przeciwnie, mogły mu znacznie dopomóc, bowiem zapewniały skuteczną sankcję rozporządzeniom ordynariusza. W tych warunkach zarządzenia ściśle kościelne niewiele różniły się od administracyjnych i do ich wyegzekwowania służyło, w razie potrzeby, *brachium saeculare*.

Największą przeszkodę w normalnej pracy biskupiej stanowiły obowiązki senatorskie Załuskiego. Biskup 27 października 1702 r. otrzymał od króla pieczęć wielkiego kanclerza koronnego.³² Nowa godność wprowadziła go w centrum wirów tak zmiennej i tak niebezpiecznej polityki saskiej. Szwedzi mścili się na wszystkich stronnikach Augusta II, dewastowali ich majątki. Karol XII wyznaczył nawet cenę na głowę biskupa warmińskiego. Niebawem na Załuskiego spadł bolesny i niespodziewany cios. Jesienią 1704 r. pod naciskiem wojsk saskich król cofał się w kierunku Saksonii. Załuski w tym czasie przebywał w Królewcu i z niepokojem śledził rabunkową gospodarkę okupanta w diecezji. Tutaj otrzymał od kardynała sekretarza stanu Paulucci polecenie papieskie, by towarzyszył królowi.³³ Posłuszny woli papieskiej biskup zamianował Kunigka administratorem diecezji i sam wyruszył do Saksonii.³⁴ W Dreźnie spotkało biskupa największe upokorzenie w życiu: król podejrzewając Załuskiego o zdradę stanu, kazał go najpierw otoczyć zbrojną kuratelą,³⁵ a we wrześniu 1705 r. aresztował i postawił przed sąd duchowny, na czele którego stał dziekan kapituły budziszynskiej.³⁶ Załuski odwołał się do instancji, która jedynie mogła sądzić biskupa, tj. do sądu papieskiego. August, nie chcąc pogarszać dobrych stosunków z Rzymem, zawiesił czynności uformowanego przez siebie trybunału, ale biskupa zatrzymał w areszcie. W obronie Załuskiego wystąpili jego bracia i kapituła warmińska. W listach do Ojca Św. i kard. Paulucci kanonicy przedstawiali grozę zniszczeń wojennych, zapewniali o niewinności swego ordynariusza i prosili o jego uwolnienie. Użyli najsilniejszego argumentu: biskup za wierną postawę przy Auguście stracił wszystkie swoje dobra, tak dziedziczne jak i dochody z diecezji, która pozbawiona pasterza może ulec rozproszeniu w masie innowierców.³⁷

³¹ Acta Cap. 1706—1716, k. 133.

³² Epistolae. T. 3, s. 325—326.

³³ J. Staszewski: Stosunki Augusta II z kurią rzymską w latach 1704—1706. Toruń 1965 s. 90.

³⁴ Epistolae. T. 3, s. 713. Biskup użalał się później przed kard. Paulucci: „Oboedivi Domino meo Pontifici, parendum est Domino, sive vocat sive revocat, cum per Eminentiam Vestram iussus sum ut assisterem regi, feci, quae potui et nunc haec patior”.

³⁵ Tamże, s. 673.

³⁶ Staszewski: jw. s. 91.

³⁷ Epistolae. T. 3, s. 761—763. Ab 24, k. 221. Biskup prosił kapitułę, aby wstawiła

Obróńca praw kapituły w Rzymie, kanonik Fantoni, otrzymał polecenie użycia wszystkich możliwych środków w celu uwolnienia biskupa, albo przynajmniej odesłania go przed trybunał papieski.³⁸ Sprzeczne relacje o stanie sprawy skłoniły kurię rzymską do zachowania postawy wyczekującej. Dopiero 17 kwietnia 1706 r. na wniosek kard. Paulucci więzień drezdeński został oddany do dyspozycji kurii rzymskiej.³⁹ Eskortowany przez straż królewską biskup został odesłany do Italii i osadzony na zamku papieskim w Ankonie.⁴⁰ Załuski spodziewał się, że zostanie od razu przesłuchany przez trybunał rzymski i zdoła udowodnić swoją niewinność. Kilkumiesięczny pobyt w twierdzy stał się mu prawdziwą katorgą. Wyraz swemu rozgoryczeniu dał w licznych listach, wydrukowanych później w *Epistolae historico-familiares*. Trzeci tom zawiera obszerny dział listów apologetycznych (*litterae apologeticae*), napisanych we własnej obronie. Wiele z nich nie było skierowanych do konkretnego adresata (np. listy zatytułowane: *amico confidenti*) i są tylko formą literacką, którą biskup posługiwał się dając upust swemu bólowi.

Właściwie do dziś nauka nie wyjaśniła co było powodem aresztowania Załuskiego. Sam biskup usprawiedliwiał się i tłumaczył, że padł ofiarą intryg dworskich. Za narzędzie intrygi — sugeruje on — dali się użyć dwaj domownicy Załuskiego: osobisty sekretarz Chmielowski i służący Kors.⁴¹ August II podczas przykrej rozmowy z biskupem, po której wnet nastąpiło aresztowanie, pokazał biskupowi dowód rzeczowy winy: listy pisane szyfrem przez sekretarza Chmielowskiego rzekomo pod dyktando biskupa. Król domagał się klucza do tych listów, ale Załuski wszystkiemu zaprzeczył i oświadczył, że ani tych listów nie zna, ani też nie posiada żadnego do nich klucza. Za *spiritus movens* całej tej afery Załuski uważał Radziejewskiego i pozostającą z nim w zażyłych stosunkach wojewodzinę łęczycką Towiańską.⁴² Zdaniem Brachvogla⁴³ Załuski został oskarżony o kolaborację ze Szwedami, Leszczyńskim i Prusami. Do podobnych wniosków doszedł w oparciu o archiwa pruskie niemiecki badacz epoki saskiej Erich Hassinger,⁴⁴ a z polskich historyków Józef

się za nim u kardynała sekretarza stanu. Acta Cap. 1700—1706, k. 221, 1706—1716, k. 9, 19.

³⁸ Ab 24, k. 222, 223, 225—229. Papież na czas nieobecności biskupa diecezję warmińską powierzył szczególnej pieczy nuncjusza.

³⁹ Ab 33, k. 74, 77.

⁴⁰ Podróż do Rzymu dokładnie opisał biskup w *Epistolae*, t. 3, s. 770 nn. Acta Cap. 1706—1716, k. 13. Początkowo nie wolno było porozumiewać się z biskupem. Fantoniuemu kard. Paulucci udzielili pozwolenia na korespondencję z więźniem, ale tylko w sprawach kościelnych. Ab 24, k. 230, 232.

⁴¹ *Epistolae*. T. 3, s. 781. Załuski proponował Paulucci'emu, aby oskarżyciela Chmielowskiego sprowadzić do Ankony i poddać przesłuchaniu, jednak prośby tej nie usłuchano.

⁴² Tamże, s. 673, 677.

⁴³ Brachvogel: jw. s. 32—35.

⁴⁴ Staszewski: jw. s. 89.

Feldman.⁴⁵ Ci dwaj ostatni są przekonani o winie biskupa. Wydaje się jednak, że dopiero gruntowne przebadanie tajnego archiwum watykańskiego, gdzie znajdują się owe listy pisane szyfrem i ich szczegółowa analiza, mogłyby naświetlić całą tę zawiłą historię.⁴⁶

W Ankonie Załuski przebywał od 10 maja do połowy grudnia 1706 roku. Po abdykacji Augusta II (ugoda altransztadzka 24. IX. 1706 r.) namiestnik zamku Karaffa otrzymał polecenie złagodzenia dyscypliny więźniowi. Załuski po złożeniu przysięgi, że samowolnie nie opuści miasta, otrzymał pozwolenie na swobodne poruszanie się w murach Ankony. Nieco później Paulucci zakomunikował biskupowi, że może pozostać w Ankonie, albo też na takich samych warunkach (*hoc est ut Roma carcer sit*) wyjechać do Rzymu.⁴⁷ Biskup wybrał drugą możliwość i 19 grudnia, wciąż eskortowany, przybył do Wiecznego Miasta.⁴⁸ Zamieszkał u sióstr i nadal pozostawał pod kontrolą. Na prośbę biskupa papież pozwolił mu wziąć udział w uroczystej pasterce, ale również w towarzystwie strażnika papieskiego. Dopiero w pierwszych dniach nowego roku biskup otrzymał całkowitą wolność i pozwolenie na powrót do domu. Przed wyjazdem Załuski razem z Fantonim zostali przyjęci przez papieża na audiencji.⁴⁹

Tak zakończył się najsmutniejszy okres w życiu biskupa, okres, który pozostawił niezatarty ślad w jego pamięci. Obecni przy śmierci Załuskiego (1 maja 1711 r. w Dobrym Mieście) byli świadkami słów, które biskup szeptał w agonii: „O Ankono kochana, o Ankono szczęśliwa, o Ankono, któraś otworzyła mi oczy, abym głębiej poznał świat i siebie, o Ankono, któraś mnie z Bogiem połączyła...”⁵⁰

Po wyjściu z aresztu biskup spodziewał się jeszcze, że Leszczyński w rozdawnictwie godności nie pominie rodu Załuskich. Wprost z Rzymu udał się do Wrocławia, a stąd do Leisning, gdzie stacjonował dwór królewski.⁵¹ Nowy władca Polski pod dyktando Karola XII usuwał dawnych dygnitarzy i swoim ludziom rozdawał wakanse. Stanowisko kanclerza koronnego powierzył swemu wujowi Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu.⁵² Zrezygnowany biskup powrócił do diecezji, ale nie mógł w niej

⁴⁵ J. Feldman: Polska w dobie wojny północnej 1704—1709. Kraków 1925, s. 162.

⁴⁶ W Zeszytach Naukowych Instytutu Literackiego w Paryżu, r. 1964, zeszyt 6, s. 145 (Biblioteka „Kultury” t. C III) zamieszczona jest wzmianka, że na zlecenie Christ's College w Cambridge listami tymi zajął się polski specjalista od szyfrów, pułkownik Jan Kowalewski. O wyniku tych badań autorowi nie udało się zdobyć żadnych wiadomości.

⁴⁷ Epistolae. T. 3, s. 770, 785—786.

⁴⁸ Tamże, s. 787.

⁴⁹ Ab 24, k. 244.

⁵⁰ Andreas Chrysostomus Zaluski, Bischof von Ermland. PDE 1890, s. 79.

⁵¹ Epistolae. T. 3, s. 792 nn. Heide: jw. s. 658. Acta Cap. 1706—1716, k. 40.

⁵² J. Feldman: Stanisław Leszczyński. Warszawa 1959, s. 54.

zatrzymać się ze względu na garnizon szwedzki w Elblągu. Osiadł więc w Królewcu⁵³ i tutaj przygotował do druku dzieło swego życia *Epistolae*. Stopniowo pozyskał komendanta elbląskiego Eckenblatta. W lutym 1708 roku za jego zgodą zamieszkał w Braniewie,⁵⁴ a w kwietniu powrócił do zwykłej rezydencji biskupów warmińskich — Lidzbarka.⁵⁵ Wyczerpanego smutnymi przeżyciami biskupa spotkał tutaj nowy cios: śmierć brata Marcina (zmarł w Lidzbarku 8. IV. 1709).⁵⁶ Załuski nie wycofał się jednak z życia publicznego. Po powrocie Augusta II do Polski odzyskał utraconą pieczęć koronną⁵⁷ i znów zaczęły się różne zjazdy, narady senatu itp. Zmarł 1 maja 1711 roku, w wieku 63 lat, na zapalenie gardła.⁵⁸ Mimo tak burzliwego życia Załuski znalazł czas na pisanie, o czym świadczy dość pokaźna spuścizna literacka z czterotomowymi *Epistolae* na czele,⁵⁹ które są prawdziwą kopalnią informacji do dziejów Polski z lat 1663—1710 i były rozbijane przez księgarzy.⁶⁰ Historycy różnie oceniają jego działalność polityczną, ale nikt nie odmawia mu wielkiej erudycji i wykształcenia.⁶¹

Dla naszego tematu ważniejsza jest sylwetka religijna biskupa. Na ogół zalicza się go do ludzi pobożnych.⁶² Biskup lubował się szczególnie w nabożeństwie do Krzyża i Męki Pańskiej. Świadczy o tym wybudowana w 1709 roku w Lidzbarku kaplica wotywna i konsekrowana (30 września tegoż roku) na cześć Krzyża św.⁶³ Chętnie tłumaczył z języków obcych rozmyślenia i sam takowe pisał, przeważnie o tematyce eschatologicznej, krzyżu, cierpieniu.⁶⁴ Ulubionym okresem liturgicznym biskupa był Wielki Post. Mimo nawału zajęć publicznych starał się przynajmniej ostatnie tygodnie przed Wielkanocą spędzić z wiernymi w diecezji. Zdarzało się, że specjalnie prosił króla o pozwolenie na wyjazd do diecezji na Wielki

⁵³ *Epistolae* T. 3, s. 797 n. *Acta Cap.* 1706—1716, k. 41.

⁵⁴ *Acta Cap.* 1706—1716, k. 51. Na powitanie biskupa do Braniewa kapituła wysłała kanoników Kunigka i Sienieńskiego.

⁵⁵ Ab 23, k. 249. *Epistolae*. T. 3, s. 833, 843.

⁵⁶ Ab 23, k. 256. *Acta Cap.* 1706—1716, k. 67.

⁵⁷ Eichhorn: jw. s. 59.

⁵⁸ *Acta Cap.* 1706—1716, k. 115: „...A. Ch. Załuski post aliquot dierum infirmitatem videlicet affectionem, seu inflammationem in gutture, sacramentis nite dispositus et provisus Gutstadii in residentia sua episcopali pie in Domino obiit...”

⁵⁹ Estreicher: jw.

⁶⁰ E. Rostworowski: *Legendy i fakty XVIII wieku*. Warszawa 1963, s. 70, 84.

⁶¹ Feldman: *Poska w dobie wojny północnej*, jw. s. 162.

⁶² Die bisherigen Gnadenjahre und ihre Feier in Ermland. *PDE* 1875, s. 136. Autorem tego artykułu jest prawdopodobnie redaktor *PDE*, wytrawny historyk warmiński, Franciszek Hipler. Czytamy tam m. in.: „...Dagegen schreibt der fromme (moje podkreślenie) Andreas Chrysostomus Załuski, der im Mai 1700 selbst nach Rom gewallfahrtet war, am 10. November 1701 an die Oberin des Convents zu Wormditt, „dass er von Papst Clemens XI zum Besten seines Bisthums und zum Gewinn der Seelen das grosse Jubeljahr erbeten und allergnädigst erhalten habe”, verweist sie aber dann im Uebrigen auf das beifolgende Jubiläumsbüchlein und die sonstigen Verordnungen, die leider nicht mehr erhalten sind”.

⁶³ Heide: jw. s. 659—660.

⁶⁴ Andreas Chrysostomus Załuski... *PDE* 1890, s. 77.

Tydzień i większe święta.⁶⁵ Nie zaniedbywał rekolekcji wielkopostnych. W liście zatytułowanym *Amico confidenti* 13 marca 1701 r. pisał: „Zbliża się Wielkanoc. Wezwałem do siebie (do Dobrego Miasta) ojca rektora seminarium braniewskiego, aby udzielił mi rekolekcji. Pomódl się za mnie, by Bóg pomnożył mi w nich łaskę”.⁶⁶ Ufundował (w 1708 r.) *anniversarium* za duszę swego ojca i jego kolejno zmarłych żon, a także za siebie (po śmierci). Wyasygnował na ten cel 2.000 florenów. Z czynszów od tej sumy ulokowanej w jakichś dobrach należało odprawić rocznie 4 Msze św. gregoriańskie: jedną mieli odprawić wikariusze katedralni, pozostałe franciszkanie z Kadyn, Stoczka i Barczewa.⁶⁷ Wiele światła na osobiste życie religijne biskupa rzucają ostatnie chwile jego życia, dokładnie opisane przez naoczego świadka, kanonika kolegiackiego Rogallego. Załuski przed śmiercią wyspowiadał się u swego zwyczajnego spowiednika, ks. Jeżewskiego, sam modlił się i obecnych prosił o odmawianie modlitw, które osobiście ułożył i którymi codziennie posługiwał się.⁶⁸

Zapewne pod wpływem bolesnych przeżyć i klęsk społecznych pobożność biskupa zawierała pewne elementy fatalistyczne. Świadczyłyby o tym takie fakty: 8 października 1702 roku biskup pisał do archidiecezjara reszelskiego, że prosił jednego świątobliwego zakonnika o modlitwy za diecezję i pytał się co robić, aby uniknąć inwazji wojsk szwedzkich. Zakonnik dał biskupowi taką radę: niech codziennie celebrował przed, lub po Mszy św. zęgną krucyfiksem cztery strony świata odmawiając modlitwę *Ecce Crucem Domini* ... Biskup przekonał się do wskazówek i polecił stosować się do nich w całym archidiecezjacie reszelskim.⁶⁹ Drugi raz, w Ankonie, zakonnica wizjonerka przepowiedziała koniec wojny, ale też i zarazę. Bóg miał wskazać wizjonerce sposób uniknięcia nieszczęścia: ścisły post we wszystkie soboty. Załuski przejęty tą wizją niezwłocznie (27. XI. 1706) polecił Kunigkowi zarządzić w diecezji post sobotni i modlitwy o pokój.⁷⁰ Być może, że *processus* biskupa z dnia 27 września tegoż roku, nakazujący księżom odprawić po jednej Mszy św. w intencji szczęśliwej śmierci,⁷¹ należy również łączyć z wizją owej siostry.

Po zapoznaniu się z warunkami pracy i *curriculum vitae* Załuskiego musimy przyznać, że na pracę pasterską w diecezji niewiele pozostawało miejsca. Powszechnie przyjmuje się rok 1698 za *terminus a quo* jego

⁶⁵ Epistolae T. 3, s. 495—496.

⁶⁶ Tamże, s. 21.

⁶⁷ Acta Cap. 1706—1716, k. 56. Wśród akt pochodzących z kancelarii wikariuszy katedralnych zachował się fascykuł zatytułowany: „Anniversarium Andreae Chrostomi Załuski Episcopi parentumque et consanguineorum”. Zawiera on kalkulacje dochodów z fundacji Załuskiego za okres ok. 100 lat.

⁶⁸ Epistolae. T. 3, s. 906—908.

⁶⁹ Liber domus Resselensis. Acta par. Reszel. Nr. 3, k. 414.

⁷⁰ A 24, k. 74.

⁷¹ Ea 35.

rządów na Wrmii. W rzeczywistości biskup diecezję objął 16 września 1699 roku. Od roku 1703 do 1708 przebywał poza diecezją. Razem więc aż 6 lat należy odjąć od okresu czasu, jaki wytyczają daty 1698—1711. Znakomity historyk warmiński, Antoni Eichhorn, w oparciu o archiwum warmińskie i listy drukowane Załuskiego, z wielką precyzją ustalił kronikę działalności Załuskiego na Warmii, ze szczególnym uwzględnieniem jego podróży.⁷² Okazuje się, że nawet w czasach spokojniejszych biskup większą część czasu spędzał na licznych misjach politycznych i wyjazdach w sprawach osobistych. Prawie każdego roku po kilka razy wyjeżdżał do Warszawy, Płocka czy Gdańska. Przy ówczesnych środkach komunikacji liczne i dalekie podróże kosztowały wiele wysiłku i czasu. Mimo tego biskup pozostawił w dokumentach archiwalnych sporo śladów działalności kościelnej.

III. CZYNNOŚCI PONTYFIKALNE ZAŁUSKIEGO

Jednym z ważnych środków oddziaływania biskupa w diecezji są jego czynności wynikające z sakry biskupiej, czyli pontyfikalne. Sekretarze biskupi często sporządzali rejestr, lub nawet dłuższy opis tych czynności, w specjalnej księdze noszącej tytuł *Acta Pontificalia*. Dla pierwszej połowy XVIII wieku w archiwum diecezji warmińskiej przechowały się np. *Acta pontificalia* biskupa J. K. Szembeka⁷³ i sufragana warmińskiego Michała Remigiusza Łaszewskiego.⁷⁴ Niestety, podobnego dokumentu nie posiadamy z czasów Załuskiego. Kancelaria biskupia nie miała stałego miejsca, ale towarzyszyła biskupowi wszędzie, gdzie ten wyjeżdżał.⁷⁵ Jak zobaczymy w dalszych naszych rozważaniach, Załuski przysyłał nominacje na różne stanowiska w diecezji z Drezna i Ankony. W Dreźnie jeden z jego sekretarzy, Chmielowski, miał się nawet przyczynić do aresztowania biskupa. Wniosek jest prosty: biskup nawet w więzieniu dysponował przynajmniej częścią swego personelu kancelaryjnego. Dokumenty wytworzone przez tę kancelarię w większości uległy w zawierusze dziejów rozproszeniu. Główne informacje o czynnościach pontyfikalnych biskupa czerpiemy z akt drugorzędnych, wytworzonych, względnie narosłych w kancelariach innych urzędów diecezjalnych: oficjalatu, kapituł, komornictw, kolegium wikariuszy katedralnych. Z wielką pomocą przychodzą nam tutaj akta poszczególnych parafii, pozbierane po wojnie z terenu dawnej diecezji warmińskiej i zdeponowane w archiwum diecezjalnym.

⁷² Eichhorn: jw.

⁷³ *Acta Pontificalia peracta a Celsissimo ac Illustrissimo Domino Christophoro Joanne in Słupow Szembek. H 127.*

⁷⁴ *Acta Pontificalia des Suffragans und Propstes von Ermland Mich. Remigius Łaszewski 1730—1745. Varia 23.*

⁷⁵ A. Tomczak: *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII wiek). Toruń 1964 s. 61—63.*

Biskupi ordynariusze w czynnościach pontyfikalnych zwykle wyręczali się swymi sufraganami. Załuski zastał na Warmii sufragana Kazimierza Benedykta Leżeńskiego. Nie pozostawił i on żadnych śladów swej działalności pontyfikalnej z okresu, którym się zajmujemy. Należy raczej przypuszczać, że jej wcale nie było. Leżeński zmarł w 1703 roku, a w tym czasie biskup Załuski częściej przebywał w diecezji i sam zapewne udzielał święceń, konsekrował kościoły, święcił oleje itp. W sprawozdaniu do Rzymu o stanie diecezji pisał (1701 r.): „Diecezja moja jest niewielka i pomocy sufragana mniej wymaga”.⁷⁶

Najintensywniejsza działalność pontyfikalna Załuskiego przypada na pierwszy okres jego rządów. Jak wiemy, na większe święta i Wielki Post biskup przyjeżdżał, w miarę możliwości, do diecezji nie tylko w celu wytechnienia po niełatwych w tym czasie zajęciach senatorskich i kanclerskich, ale także chętnie celebrował uroczyste nabożeństwa. Z okazji wizytacji i poza nimi udzielał sakramentu bierzmowania. W Króleweu, po zakończeniu uroczystości koronacyjnych Fryderyka I, biskup przez kilka dni bierzmował w tamtejszej parafii i konsekrował kościół zbudowany przed prawie stu laty w dzielnicy Sackheim. Pod koniec tegoż (1701) roku wyjechał do Tylży, gdzie również konsekrował nowozbudowany kościół i udzielał sakramentu bierzmowania.⁷⁷ W grudniu 1701 r. brał udział w uroczystościach jubileuszowych w Dobrym Mieście i również bierzmował.⁷⁸ W 1703 r. biskup, otrzymawszy pozwolenie od króla na powrót do diecezji w ostatnich dniach Wielkiego Postu, po drodze do swej rezydencji 5 kwietnia zatrzymał się w Elblągu i konsekrował tam oleje św. dla całej diecezji (był to Wielki Czwartek), następnego dnia zatrzymał się na uroczystej celebrze wielkopiątkowej w Ornece, a Wielkanoc spędził w Dobrym Mieście.⁷⁹ Podobnie na uroczystości kościelne spieszył w 1710 r.⁸⁰ Bardzo intensywnie pracował ostatniego Wielkiego Postu w życiu (1711): mimo złego stanu zdrowia celebrował w Dobrym Mieście wszystkie nabożeństwa wielkotygodniowe. W sam dzień świąteczny poczuł się gorzej i Mszę św. odprawił w prywatnej kaplicy. Zaraz po świętach, skoro tylko nieco się wzmocnił, wybrał się do seminarium braniewskiego, aby udzielić alumnom niższych święceń.⁸¹

Chętnie odwiedzał sanktuarium maryjne w Św. Lipce. Jadąc do Fromborka na ingres wstąpił najpierw do Św. Lipki, gdzie na ołtarzu zawiesił tabliczkę wotywną. Na uroczystość św. Ignacego w roku następnym Załuski głosił tam w języku polskim kazanie, które później jezuita bra-

⁷⁶ H 21, k. 50.

⁷⁷ Epistolae. T. 3, s. 21, 105.

⁷⁸ Tamże, s. 106.

⁷⁹ Tamże, s. 495—496.

⁸⁰ Eichhorn: jw. s. 60.

⁸¹ Tamże, s. 63.

niewscy wydrukowali razem z tłumaczeniem na język niemiecki.⁸² Po powrocie do diecezji w 1708 r. w towarzystwie kilku biskupów polskich (Wyhowski, Brzostowski, Czartoryski) brał udział w odpustowych uroczystościach w dniu Wniebowzięcia Matki Bożej.⁸³ Na okres najtrudniejszy dla Warmii, tj. inwazji szwedzkiej, biskup w Św. Lipce oddał całą diecezję w opiekę Matki Bożej.⁸⁴

Zaden chyba z biskupów warmińskich nie dokonał w tak krótkim czasie konsekracji tylu kościołów i kaplic. Przed swoim uwięzieniem Załuski konsekwował kościoły w Cerkiewniku,⁸⁵ Kwiecewie,⁸⁶ Stoczku,⁸⁷ Pieniężnie (kościół św. Jakuba za murami miasta),⁸⁸ Królewcu,⁸⁹ Tylży,⁹⁰ Butrynach,⁹¹ Bartołtach,⁹² Braniewie (Nowe Miasto),⁹³ Reszlu,⁹⁴ Lechowie,⁹⁵ Piotrowcu,⁹⁶ Wierźnie.⁹⁷ Natomiast po powrocie, w 1708 roku, pokonsekwował odbudowany po pożarze kościół w Skolitach,⁹⁸ a we wrześniu 1709 r. wybudowaną przez siebie wotywną kaplicę Św. Krzyża w Lidzbarku.⁹⁹ Wykończył i doprowadził do należytego porządku założoną jeszcze przez Kromera, ale w ciągu wieków zaniedbaną, tzw. kaplicę polską w Orniecie.¹⁰⁰

IV. LISTY DO DIECEZJI I ROZPORZĄDZENIA

Często nieobecny w diecezji biskup pragnął jednak utrzymać z nią stały kontakt przynajmniej za pośrednictwem różnego rodzaju pism okólnych, listów pasterskich i rozporządzeń. Proboszcz każdej parafii zobowiązany był do prowadzenia specjalnej księgi, do której wpisywał urzędowe pisma władz diecezjalnych. Księgi te (*liber processuum*) zawierają sporo kart za okres rządów biskupa Załuskiego. Pisma biskupie wy-

⁸² A. Poschmann: Das Jesuitenkolleg in Rössel. ZGAE 24 (1932) s. 371.

⁸³ Epistolae. T. 3, s. 844.

⁸⁴ Tamże, s. 376, 380.

⁸⁵ Scriptorum Rerum Warmiensium. T. 1. Braunsberg 1866, s. 418.

⁸⁶ Tamże, oraz B 16, k. 29.

⁸⁷ A. Boenigk: Kloster Springborn. ZGAE 20 (1917) s. 252. Epistolae. T. 2, s. 919.

⁸⁸ Scriptorum... jw. s. 429.

⁸⁹ Epistolae. T. 3, s. 21.

⁹⁰ Tamże, s. 105.

⁹¹ Tamże, s. 25.

⁹² H 21, k. 381. Scriptorum... jw. s. 435.

⁹³ V. Röhrich: Die Kolonisation des Ermlands. ZGAE 20 (1917) s. 27. H. 19. k. 676. Scriptorum... jw. s. 410.

⁹⁴ Chodzi tu o kościół na cmentarzu przy przytułku. G. Matern: Geschichte der Pfarrgemeinde SS. Petri und Pauli in Rössel Königsberg 1935, s. 168. Scriptorum... jw. s. 402.

⁹⁵ Scriptorum... jw. s. 432. Epistolae. T. 3, s. 190—191.

⁹⁶ Epistolae. T. 3, s. 191.

⁹⁷ Scriptorum... jw. s. 412.

⁹⁸ Tamże, s. 419.

⁹⁹ Tamże, s. 440—441.

¹⁰⁰ F. Buchholz: Bilder aus Wormditts Vergangenheit. Wormditt 1931, s. 231.

syłał do archiprezbiterów wikariusz generalny Kunigk, a ci mieli obowiązek podać je do wiadomości podległym sobie proboszczom. Bardziej pilne zarządzenia (*processus*) promulgowano *via cursoria*, tzn. były przez gońca podawane od parafii do parafii. Proboszcz, który zapoznał się z danym pismem i sporządził jego odpis do swej księgi zarządzeń, przysyłał je następnie swemu sąsiadowi. Zaopatrzone w podpisy, a nieraz i uwagi proboszczów, *processus* powracał do archiprezbitera, ten zaś odsyłał go z powrotem do kancelarii, która go wystawiła. Wiele zarządzeń wydawał na mocy swego urzędu wikariusz generalny i oficjał w jednej osobie, Kunigk. Nas interesują tylko te pisma, które wyszły od samego biskupa, lub też z jego polecenia. Podzielić je możemy na kilka grup w zależności od przyjętego za podstawę kryterium. Biorąc pod uwagę adresata wyodrębniamy pisma: a) do duchowieństwa i wiernych całej diecezji, b) do duchowieństwa tylko. Przytłaczająca większość urzędowych pism biskupich była skierowana do całego duchowieństwa i wiernych, a tylko niewielka część do samego kleru, lub też poszczególnych jego grup, np. kapituły, archiprezbiterów. Nie spotykamy zarządzeń biskupich dotyczących się duchowieństwa zakonnego, lub wiernych z wykluczeniem kleru. Jeżeli zaś będziemy rozpatrywać zarządzenia co do ich treści, to możemy wyodrębnić dwie zasadnicze, ale nie zawsze wykluczające się nawzajem grupy: a) dotyczące się życia diecezji i jej związku z Kościołem powszechnym, b) dotyczące się życia politycznego kraju. Obie te ostatnie grupy mają to wspólne, że najczęściej zawierają nakaz modłów, czy też czynów pokutnych. Nie mieści się w naszkicowanym schemacie pierwszy list pasterski biskupa, skierowany do całej diecezji w czerwcu 1699 roku, po zatwierdzeniu go przez Rzym na biskupstwo warmińskie.¹⁰¹

Zarządzenia biskupa są w wielkiej mierze odzwierciedleniem jego życia i działalności. Załuski wciągał całą diecezję w radości i kłopoty całego kraju. Informował diecezjan o śmierci wysokich dygnitarzy państwowych, o mających się odbyć, lub szczęśliwie odbytych posiedzeniach senatu, naradach sejmu, o konflikcie zbrojnym między Sapiehami a szlachtą na Litwie, o groźbie inwazji szwedzkiej itp. Przeciętnemu Warmiakowi w ten sposób uświadamiał, że jest obywatelem Rzeczypospolitej i że ma obowiązek za nią się modlić. Tak jak w życiu więcej był politykiem niż pasterzem, tak samo i w jego zarządzeniach i oficjalnych pismach sprawy polityczne biorą górę nad duszpasterskimi. Nie oznacza to jednak, że biskup karmił swoich wiernych wyłącznie strawą polityczną, a zapomniał o sprawach kościelnych. Spora część jego listów do diecezji nawiązuje do ogólnej problematyki Kościoła. Diecezja warmińska nie była związana z żadną metropolią (*exempta*) i podlegała wprost

¹⁰¹ Wydrukowany w *Epistolae*, t. 2, s. 770—774.

Stolicy Apostolskiej, dlatego tutaj w świadomości ludu poczucie łączności z Kościołem powszechnym było bodajże większe niż w innych diecezjach polskich. Załuski starał się tę świadomość podtrzymywać i pogłębiać. Świadczą o tym jego *processus* do wiernych, informujące o kłopotach Ojca św. i jego trosce o Kościół. Oto niektóre z nich:

Wiosną 1700 r. biskup wyjechał do Rzymu na jubileusz. Po powrocie do diecezji dzielił się swymi wrażeniami z uroczystości. Przy tej okazji nakazał modlitwy w intencji papieża Innocentego XII i króla.¹⁰²

Z polecenia nuncjusza jeszcze tegoż roku przedstawił wiernym smutny stan Kościoła w Anglii i idąc za życzeniem papieża nakazał w diecezji zbieranie jałmużny na wsparcie prześladowanych przez rząd angielski katolików. Zebrane pieniądze należało przesłać do Rzymu albo na ręce przebywającego tam stałego reprezentanta kapituły warmińskiej, lub też wprost do kongregacji rozkrzewiania wiary.¹⁰³

Na wiadomość o śmierci Innocentego XII zarządził w diecezji nabożeństwa żałobne, a wnet, po wyborze Klemensa XI, modlitwy w intencji nowego papieża.¹⁰⁴

W 1701 r. podał do wiadomości, że papież ogłosił odpust w intencji pokoju i zgody między narodami. Z tej racji biskup nakazał modlitwy i post, a księżom polecił pouczyć wiernych o warunkach uzyskania odpustu.¹⁰⁵

Następnego roku ogłosił wielki jubileusz papieski. Kunik miał wyznaczyć każdej parafii osobny termin, w którym można było dostąpić odpustu jubileuszowego. Dla katedry sam biskup nazначzył dwutygodniowy okres na odpust jubileuszowy, począwszy od niedzieli po Trzech Królach.¹⁰⁶

Trzeci raz, 12 listopada 1704 r., ponownie ogłosił odpust papieski udzielony nekanej wojną Polsce i Litwie.¹⁰⁷

Podczas strasznej zarazy dżumowej biskup kilkakrotnie wzywał wiernych do pokuty i ekspiacji. Z okazji poświęcenia wotywniej kaplicy w Lidzbarku, 30 września 1709 r., wystosował list pasterski do diecezjan, pełen bólu i rezygnacji na widok zbliżającego się „Aniela śmierci”.¹⁰⁸ Drugi raz, jesienią 1710 r., kiedy dżuma zbierała najobfitsze żniwo, oddał całą diecezję w opiekę patrona zarażonych, św. Piotra z Alkantary i nakazał specjalne modlitwy na cześć tego świętego.¹⁰⁹ Po wygaśnięciu zarazy, w lutym następnego roku, przedstawił wiernym straszne jej skutki i nadal wzywał do modlitw i czynów pokutnych.¹¹⁰

Osobną grupę pism biskupa do diecezji stanowią nakazy modlitw, wydane z okazji jakichś ważnych wydarzeń politycznych w kraju. Po-

¹⁰² Varia 11, k. 134. H 21, k. 23—24.

¹⁰³ H 21, k. 6—8.

¹⁰⁴ Varia 11, k. 138.

¹⁰⁵ Acta par. Reszel. Nr. 3, k. 403.

¹⁰⁶ Tamże, k. 426—431, 443—450, 453 n.

¹⁰⁷ A 119, k. 30. Varia 11, k. 147.

¹⁰⁸ Liber processuum par. Żegoty-Blanki, k. 7—9. H 58, k. 125.

¹⁰⁹ C 4, k. 152. Varia 11, k. 152.

¹¹⁰ Liber processuum par. Żegoty-Blanki, k. 17—18.

nieważ Polska w tym czasie przeżywała więcej upokorzeń niż chwały, dlatego są to przeważnie modlitwy błagalne. Czasami biskup polecał modlitwom wiernych dusze zmarłych swoich przyjaciół, mężów stanu. W ten sposób zarządzenia te streszczały niejako osobiste przeżycia biskupa senatora, patrzącego na niebezpieczeństwa i klęski swego kraju. Nie ulega wątpliwości, że wiele kłopotów, którymi dzielił się biskup i w intencji których zarządzał modlitwy, nie obchodziło dość separatystycznie nastawionych duchownych i wiernych diecezji, ale posłuch władzy biskupiej i zdyscyplinowanie brały górę nad ewentualnymi oporami.

Oto dla ilustracji niektóre z tego rodzaju zarządzeń:

17 października 1699 r. nakazał w całej diecezji modlitwy dziękczynne z okazji odzyskania Kamieńca i podpisania pokoju z Turcją.¹¹¹

20 kwietnia 1701 r. zarządził post i modlitwy o pomyślny przebieg zbliżającego się sejmu. We wszystkich kościołach miały odbyć się uroczyste nabożeństwa w dzień rozpoczęcia obrad, a przez cały czas trwania sejmu obowiązywał post we środy, piątki i soboty.¹¹²

26 sierpnia tegoż roku nakazał modlitwy w intencji rozdartej wojną domową Litwy i zażegnania grożącej inwazji szwedzkiej.¹¹³

7 października tegoż roku powiadamiał wiernych o śmierci króla angielskiego Jakuba i polecał go modlitwom.¹¹⁴

21 stycznia 1702 r. Kunigk, na wyraźne polecenie biskupa, zarządził modlitwy dziękczynne za doprowadzenie na sejmie do zgody między Sapiehami a szlachtą na Litwie.¹¹⁵

24 sierpnia tegoż roku w liście do duchowieństwa i wiernych biskup informował o agresji szwedzkiej i zarządził modlitwy: w miejscowościach kościelnych ludzie mieli gromadzić się w kościołach, a w odległych wsiach przy krzyżach i kapliczkach.¹¹⁶

3 października 1703 roku w piśmie skierowanym tylko do duchowieństwa zachęcał księży do udziału we Mszy św., która zostanie odprawiona w katedrze w rocznicę śmierci kasztelana wileńskiego i hetmana polnego litewskiego, Józefa Słuszki.¹¹⁷

17 lutego 1703 roku w piśmie do archiprezbytera reszelskiego polecał mu z całą parafią pomodlić się za duszę podskarbiego koronnego, Rafała Leszczyńskiego.¹¹⁸

7 czerwca 1703 roku, z racji mającego się odbyć ważnego sejmu w Lublinie, biskup nakazał modlitwy o pomyślny przebieg obrad. Przed wyjazdem do Lublina oddał diecezję w opiekę św. Anny.¹¹⁹

W 1707 roku przez Kunigka nakazał modlitwy o pokój i zgodę między stronami walczącymi w Polsce.¹²⁰

¹¹¹ Ea 33.

¹¹² Akta par. Reszel. Nr. 3, k. 400.

¹¹³ Tamże, k. 408—409.

¹¹⁴ Tamże, k. 410.

¹¹⁵ Tamże, k. 412—413. Varia 11, k. 7.

¹¹⁶ Akta par. Reszel. Nr. 3, k. 414.

¹¹⁷ Tamże, k. 414—417.

¹¹⁸ Tamże, k. 430.

¹¹⁹ Tamże, k. 438—439.

¹²⁰ Tamże, k. 464.

21 stycznia 1710 roku polecił księżom w dniu 4 lutego odprawić po jednej Mszy św. dziękczynnej za powrót króla Augusta II i z prośbą o pomyślny przebieg wyznaczonej na ten dzień narady warszawskiej.¹²¹

Na osobne omówienie zasługuje ważne z punktu duszpasterskiego zarządzenie biskupa z 1711 roku w sprawie kartek do spowiedzi wielkanocnej (*schedulae paschales*). Na Warmii utarł się zwyczaj, usankcjonowany zresztą uchwałami synodu Szymona Rudnickiego, że wierni do spowiedzi wielkanocnej za niewielką stosunkowo opłatą wykupywali kartki, które były dowodem odbytej spowiedzi. Dochody za te kartki, skrzętnie odnotowane przez proboszcza w specjalnej rubryce *regestrum schedularum paschalium*, należały do normalnego uposażenia proboszcza.¹²² Wyniszczonym przez wojny i zarazy ludziom opłata nawet paru groszy mogła stać się powodem zaniechania spowiedzi wielkanocnej. Skoro dowiedział się o tym biskup, stanowczo nakazał wszystkim proboszczom dawać ludziom kartki „za darmo, z miłości do dusz przez Boga odkupionych”.¹²³

Nie wiadomo, czy biskup zamierzał w ogóle wyrugować zwyczaj sprzedawania kartek, czy też chodziło mu o jeden rok 1711. Raczej chyba należy przyjąć tę drugą możliwość, ponieważ w następnych latach księża pobierali opłaty i nikt z władz diecezjalnych nie uważał tego za przestępstwo. Podczas generalnej wizytacji biskupa T. Potockiego w 1716 roku w Dobrym Mieście dziekan kapituły kolegiackiej, W. Braun, przedłożył wizytatorowi cały szereg zarzutów przeciwko magistratowi i wiernym. W punkcie czwartym uzalał się, że członkowie magistratu uszczuplają dochody parafialne zaniedbując wykupywanie kartek do spowiedzi wielkanocnej. Ojcowie miasta dali na piśmie odpowiedź na stawiane im obiekcje. Kwestionowali wiele innych, wydaje się więcej uzasadnionych pretensji kapituły, tę zaś uznali za słuszną i obiecywali poprawę.¹²⁴

¹²¹ Liber processuum par. Żegoty-Blanki, k. 13.

¹²² Matern: jw. s. 65—66. Od opłaty za kartki do spowiedzi byli zwolnieni mieszkańcy przytułków, żołnierze, pasterze i niektóre niezamożne kobiety. W XVIII wieku było powszechnie (na Warmii) przyjęte, że za kartkę placono półtora feniga.

¹²³ H 19, k. 492: „Ex quo in notitiam devenimus, non sine gravi animi sensu, quod abusus et lucra ex accidentiis tempore paschali occasione schedularum, quae pro consuetudine habita, hactenus irrepserint, ita ut per requisitiones et extraditiones schedularum parochiani se gravatos sentiant, imo ob defectum nec hoc, ad quod coguntur, praestare queant. Proinde nos his et similibus inconvenientiis obviare volentes, serio D. D. Archipresbyteris ceterisque parochis omnibus et singulis praesentibus inhibemus, ne pro extradendis schedulis paschalibus pretium solitum in suis paroeciis exigant, sed gratis pro Deo et animarum appetitione tenebuntur eas suis parochianis etiam praesente iam tempore paschali extradere sub poenis arbitrariis et suspensionis nobis reservatis”.

¹²⁴ Tamże, k. 135—136. Punkt czwarty brzmi: „Ne detrahant tam personae Spectabilis Magistratus, quam et cives offertorio paschali non accipiendo schedulas pro suis personis dominorum matrumque familias filiis filiabusque, solam tantum allegantes notitiam confessarii”.

V. OBSADZANIE STANOWISK KOŚCIELNYCH

Sprawy personalne w każdej diecezji były i są szczególnie ważne i delikatne, bowiem oblicze danej społeczności w znacznym stopniu zależy od ludzi znajdujących się u jej steru. Zdolności biskupa mierzy się nieraz umiejętnością dobierania sobie współpracowników. W wypadku, gdy ordynariusz zajęty innymi sprawami nie zawsze może wszystkiego dopatrzeć, rola jego aparatu administracyjnego urasta do zasadniczej. Chodzi tutaj o piastunów jurysdykcji kościelnej, a nie o administrację świecką biskupstwa, chociaż na Warmii, z racji specyficznej struktury tej diecezji, ci którzy posiadali wyższą władzę jurysdykcyjną jednocześnie odgrywali większą rolę w życiu gospodarczym. Drugim potentatem w diecezji obok biskupa była kapituła. Jednak przy omawianiu wpływu biskupa na obsadzanie stanowisk kościelnych należy dać pierwszeństwo sufraganowi przed kapitułą z racji jego sakry biskupiej.

I. SUFRAGANI BISKUPA ZAŁUSKIEGO

Biskupów pomocniczych mianowała Stolica Apostolska na wniosek biskupa ordynariusza. Utarło się nawet powiedzenie, że dany biskup dobierał sobie sufragana.

Stanowisko biskupa sufragana na Warmii pojawia się dość późno, bo pod koniec XV wieku. Nie posiadało ono osobnego uposażenia i zwykle w bulli nominacyjnej wskazana była wysokość pensji, którą należało wypłacić z dóbr stołowych biskupa. To dodatkowe uszczuplenie dochodów, obok niewielkiego zapotrzebowania na posługi sufragana, było powodem, dla czego tylko nieliczni biskupi warmińscy starali się o biskupa pomocniczego. Zdarzało się, że przez kilkanaście, albo i kilkadziesiąt lat nie było w diecezji sufragana. Na uzupełnienie przewidzianej bullą pensji biskupi ordynariusze powierzali im jakieś dodatkowe beneficja kościelne, nieraz zwykle probostwo wiejskie.¹²⁵

Załuski zastał w diecezji wspomnianego już sufragana Leżeńskiego, którego dobrał sobie jego poprzednik, Jan Stanisław Zbąski.¹²⁶ Zgodnie z tenorem bulli otrzymywał on 300 węgierskich guldenów rocznej pensji z mensy biskupiej.¹²⁷ Zbąski, osamotniony w konflikcie z kapitułą, powierzył sufraganowi odpowiedzialny urząd wikariusza generalnego i parafię Jeziorany. Razem ze śmiercią ordynariusza (1698) pogorszyła się sytuacja Leżeńskiego, bliskiego współpracownika i zaufanego w przykrych rozgrywkach z kapitułą. Na próżno sufragan zabiegał o kanonię from-

¹²⁵ A. Eichhorn: Die Weihbischöfe Ermlands. ZGAE 3 (1866) s. 140. Pierwszy znany sufragan warmiński był proboszczem w Kiwitach.

¹²⁶ Preuschhoff: jw. s. 320.

¹²⁷ A 22, k. 63. Ab 22, k. 200, 304.

borską. Kilkakrotnie podsuwał swoją kandydaturę, ale za każdym razem został odtrącony.¹²³ Kapituła, mszcząc się za jego postawę w konflikcie kapituły ze Zbąskim, wyłuszczyła mu różne *gravamina* z lat poprzednich i zablokowała pensję. Zrezygnowany i rozgoryczony sufragan wycofał się z życia publicznego w diecezji i wytoczył kapitule proces kanoniczny o zaległą pensję i dobra Bogdany (*Sonnenberg*).¹²⁹ Pierwszą sprawę wygrał: nuncjusz 17 czerwca 1698 roku nakazał kapitule uregulować sufraganowi wszelkie należności, natomiast proces o dobra ziemskie trwał aż do samej śmierci sufragana.¹³⁰ Leżeński na próżno starał się rozstrzygnąć go na swoją korzyść za pośrednictwem bawiącej z Rzymie Marii Kazimierzy.¹³¹ Załuski zażądał wprawdzie od kapituły wyjaśnienia powodów konfliktu z sufraganem,¹³² ale nie zdołał doprowadzić do zgody. O dalszych losach sufragana wiemy stosunkowo niewiele. W sprawozdaniu biskupa do Rzymu czytamy, że „sufragan jest chory na podagrę i przebywa przeważnie w Gdańsku, w diecezji wrocławskiej, gdzie miał dwie parafie: Starogard i Garczyn”.¹³³ Znamy tylko dwa wypadki, kiedy ordynariusz nawiązał jakiś kontakt z sufraganem: w kwietniu 1702 roku, gdy Leżeński razem z biskupem żmudzkiem Kryspinem asystowali w Dobrym Mieście Załuskiemu jako współkonsekratorzy sufragana żmudzkiego Joachima Skirmonta¹³⁴ i drugi raz w sierpniu tegoż roku, kiedy Załuski informował sufragana o niebezpieczeństwie inwazji szwedzkiej.¹³⁵ Trawiony od wielu lat ciężką chorobą Leżeński zmarł w podróży (w Bartoszycach) 25 października 1703 roku i został pochowany w swej parafii w Jezioranach.¹³⁶

Początkowo Załuski nie miał zamiaru starać się o nowego biskupa pomocniczego. Jeden z wysokich dostojników Kościoła zaproponował biskupowi uwięzionemu w Ankonie, aby ustanowił sufragana, ale ten stanowczo odmówił.¹³⁷ Po powrocie do diecezji i odzyskaniu godności kancelarskiej biskup zmienił zdanie. Schorowany, 63-letni Załuski, nie miał już sił do pracy jak dawniej. Zwrócił się więc do króla, aby pozwolił mu przyjąć na sufragana z prawami następstwa znanego nam już biskupa Chrystiana. Nominacja na sufragana *cum iure successionis* zawierała w sobie *implicite* nominację na dane biskupstwo i wymagała tych samych

¹²³ Acta Cap. 1695—1700, k. 107, 108, 118, 119, 145, 175.

¹²⁹ Tamże, k. 126, 168, 192, 197, 222. Eichhorn: Die Weihbischöfe... jw. s. 149.

¹³⁰ Ab 22, k. 355, 361, 363.

¹³¹ Ab 24, k. 75. Acta Cap. 1695—1700, k. 168, 169, 192.

¹³² Acta Cap. 1695—1700, k. 233.

¹³³ H 21, k. 52.

¹³⁴ Epistolae. T. 3, s. 191.

¹³⁵ H 22, k. 3—8.

¹³⁶ F. Hipler: Die Grabstätten der amländischen Bischöfe. ZGAE 6 (1877) s. 377.

¹³⁷ Epistolae. T. 3, s. 782: „Habui in literis etiam beneplacitum supremum, ut suffraganeum constituam in Varmia, sed in hoc puncto absolute me excusavi...”

aktów prawnych, a więc: zgody króla, papieża oraz na Warmii symbolicznej, jak wiemy, zgody kapituły. Punkt 14 artykułów zaprzysiężonych zabraniał biskupowi przyjmowania sufragana z prawami następstwa bez zgody kapituły.

Król August II przychylnie ustosunkował się do prośby kanclerza. Sam nawet w liście do kapituły „proponował” swego krewnego na przyszłego ordynariusza i zapewniał, że decyzja ta w niczym nie uszczupli „praw kapituły do wolnego wyboru biskupa”.¹³⁸ Kapituła, od dawna życzliwie usposobiona do biskupa Chrystiana, nie dała się dużo „prosić”. Pośpiesznie odpowiedziała na pismo królewskie dziękując za uznanie prawa do wolnego wyboru biskupa i za tak godnego kandydata.¹³⁹ Biskup saski ponownie zjawiał się jako człowiek opatrnościowy, który jedyny mógłby położyć kres grasującym po diecezji wojskom krajowym i obcym. W dodatku posiadał już teraz godność kardynalską.¹⁴⁰ Przejęcie rządów w diecezji po Załuskim nastąpiłoby spokojnie, bez zgrzytów, jak to nieraz bywało. Nie jest wykluczone, że kanonicy spodziewali się większych wpływów na rządy w diecezji pod nieobecność Chrystiana, który był przecież od 1707 roku arcybiskupem ostrzyhomskim i prymasem Węgier.

Mając na uwadze tak wszechstronne korzyści z radością przyjęto we Fromborku nowego sufragana *cum iure successionis*. Starania o zatwierdzenie w Rzymie prowadził sam biskup Załuski. Fantoni śledził tok sprawy, ale przez nikogo nieupoważniony nie miał odwagi oferować swych usług. Dopiero po śmierci biskupa otrzymał od kapituły polecenie prowadzenia rozpoczętego przez ordynariusza dzieła.¹⁴¹ Tak więc biskup nie doczekał się rezultatu swoich starań, ale zapewne nie doczekałby się ich nigdy, ponieważ w Rzymie powstały jakieś obiekcje przeciwko biskupowi Chrystianowi. Kongregacja konsystorialna 25 maja 1711 roku odrzuciła jego kandydaturę na Warmię.¹⁴² Jeszcze Fantoni próbował użyć swoich znajomości, aby decyzję tę odmienić, lecz na próżno. Chrystian, skoro tylko zorientował się, że i tym razem nie zdobędzie oferowanej mu diecezji (a może raczej: dochodów z diecezji), wycofał swoją kandydaturę i kapituła ogłosiła, iż z powodu śmierci Załuskiego oraz dobrowolnej rezygnacji sufragana z prawami następstwa *sedes episcopalis vacat*.¹⁴³

Protokoły posiedzeń kapitulnych z 29 maja 1711 roku informują, że do kapituły wpłynął list kondolencyjny od oficjała warszawskiego i sufragana warmińskiego Stefana Wierzbowskiego, oferującego swe usługi

¹³⁸ Acta Cap. 1706—1716, k. 103.

¹³⁹ Ab 33, k. 101—105.

¹⁴⁰ F. Hipler: Literaturgeschichte des Bistums Ermland. Braunsberg 1872, s. 174.

¹⁴¹ Acta Cap. 1706—1716, s. 118.

¹⁴² Ab 24, k. 283—284.

¹⁴³ Acta Cap. 1706—1716, k. 123.

diecezji. Razem z listem Wierzbowski przysłał transumpt bulli papieskiej, wystawionej mu *super episcopatu Dardaniensi et suffraganatu Varmiensi*. Kapituła, po obejrzeniu i odczytaniu tej bulli stwierdziła jej autentyczność i zgodziła się wypłacać wyszczególnioną w niej sumę 300 guldenów węgierskich rocznej pensji. Do obowiązków biskupich miał wezwać sufragana administratora diecezji Kunigk, skoro tylko zajdzie tego potrzeba.¹⁴⁴ W latach następnych o sufraganie wiemy tylko tyle, że upominał się, albo kwitował odbiór pensji od kapituły.¹⁴⁵

Wierzbowski nie mógł inną drogą dostać się na sufraganię warmińską jak tylko za zgodą zmarłego biskupa. Kiedy jednak się to stało, z braku dokumentów nie jesteśmy w stanie określić. Fakt ten pozwala nam uświadomić, jak nikłą rolę w diecezji odgrywał sufragana, skoro mógł on wejść do niej tak niezauważony. Stanowisko kanonika, z bogatą prebendą i prestiżem społecznym, było przedmiotem większego zainteresowania niż skromna sufragania warmińska. Nie należy tutaj brać pod uwagę biskupa Chrystiana, gdyż on stanowisko sufragana traktował jako środek do zdobycia diecezji.

2. WPLYW BISKUPA ZAŁUSKIEGO NA DOBÓR KANDYDATÓW DO KAPITUŁY KATEDRALNEJ.

Kapituła katedralna, jak wiemy, odgrywała wielką i wyjątkową rolę w diecezji głównie z racji swej władzy dominialnej w trzech komorach diecezji. Od końca średniowiecza liczyła 16 kanonii. Honorowe godności prałackie bez dodatkowego uposażenia przywiązane były do urzędu prepozyta, dziekana, kustosza i kantora. Kanonie wakujące w miesiącach parzystych obsadzała sama kapituła w drodze wolnego głosowania, natomiast kanonie, które zawakowały w miesiącach nieparzystych obsadzała Stolica Apostolska.¹⁴⁶ Obsadzanie stanowiska prepozyta od 1519 roku było zarezerwowane królowi polskiemu.¹⁴⁷

Biskupi warmińscy, zgodnie z artykułami zaprzysiężonymi, posiadali w kapitule pierwszy, ale tylko jeden głos (*prima et unica vox*) i zobowiązani byli przestrzegać wolności głosowania.¹⁴⁸ W rzeczywistości wpływ biskupa na obsadzanie kanonii był znacznie większy niż wskazują na to przepisy. Działo się tak głównie z dwóch powodów: albo biskupi wywierali nacisk na kapitułę, ta zaś nie chcąc doprowadzać do konfliktu przyjmowała kandydata zaproponowanego przez biskupa, albo w drodze spe-

¹⁴⁴ Tamże, k. 120.

¹⁴⁵ Eichhorn: Die Weihbischöfe... jw. s. 150—151.

¹⁴⁶ J. Oblak: Życie kościelne na Warmii w świetle „Relatio status” biskupa Wacława Leszczyńskiego z r. 1657. *Roczniki teologiczno-Kanoniczne* 6 (1960) s. 8.

¹⁴⁷ H. Schmauch: Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für frauenburger Dompropstei. *ZGAE* 26 (1936) s. 102.

¹⁴⁸ Articuli iurati episcopi Załuski, pkt. 6. Patrz niżej w dziale: Materiały.

cyjnych uprawnień, jakie czasami otrzymywali od Stolicy Apostolskiej.¹⁴⁹ Kapituła, rzecz jasna, niechętnie znosiła wszelką nieprzewidzianą statutami ingerencję biskupa przy wyborze kanonika, natomiast nie miała przeciw temu, aby biskup wystarał się sobie o prawo dysponowania kanoniami wakującymi w miesiącach papieskich, bo wówczas mogła biskupowi podsunąć swego kandydata. Kanonicy przysłani z Rzymu nie zawsze mieli należyty szacunek dla zwyczajów i przywilejów warmińskich i nie poczuli się do wdzięczności kapitule za kanonię, którą otrzymali od kogo innego.

Za biskupa Zbąskiego do kapituły warmińskiej dostał się w drodze prowizji papieskiej opat włoski, Antoni Bassani. Swoim zachowaniem się narobił on kapitule wiele kłopotów: zdradzał tajemnice kapitulne, rozsiewał złośliwe plotki, przez wiele lat procesował się z kanonikami.¹⁵⁰ Czując, że na Warmii pali mu się grunt pod nogami, Bassani w 1697 roku uciekł potajemnie do Włoch i tam do końca życia († 1710) molestował kapitułę różnymi roszczeniami finansowymi, szantażował trybunałami.¹⁵¹ Głównie ze względu na niego kapituła musiała utrzymywać w Rzymie stałego przedstawiciela, Fantoniego, również Włocha, który miał za zadanie neutralizować szkodliwą działalność Bassaniego. Kilkakrotnie prosiła biskupa Załuskiego, aby dopomógł odeprzeć jego złośliwe ataki. Załuski widząc, że racja jest po stronie kapituły, wyjaśniał prałatom kurii rzymskiej kim jest Bassani i jaka jest jego przeszłość, a w 1702 roku zwrócił się z prośbą do kard. Barberiniego, aby niespokojnego opata przepędził z Wiecznego Miasta.¹⁵² Bassani kanonię otrzymał dzięki pośrednictwu nuncjusza Cantelmi. Wakansów papieskich w kapitule fromborskiej właściwie nigdy nie obsadzał sam papież, ale nuncjusze. Wysyłali oni na Warmię swoich wysłużonych kancelistów, lub kogoś protegowanego przez wpływowe osobistości. Stolica Apostolska właściwie tylko firmowała tych nieznanych sobie kandydatów, nie zawsze pierwszej jakości. Nie należy przeto się dziwić, że na Warmii, gdzie respekt dla Stolicy Piotrowej zawsze był wielki, poważnie zastanawiano się nad tym, „jak zapobiec, by z Rzymu nie przychodzili kanonicy siejący niezgodę, zamieszanie i przynoszący wstyd, jak np. Bassani”.¹⁵³

Załuski w 1699 r. przez swego pełnomocnika w Rzymie, opata Liberta, zabiegał o przywilej obsadzania kanonii wakujących w miesiącach pa-

¹⁴⁹ Por. A. Eichhorn: Die Prälaten des ermländ. Domkapitels. ZGAE 3 (1866) s. 630.

¹⁵⁰ Preuschoff: jw. s. 32, 327, 354 n. Acta Cap. 1695—1700, k. 40, 79, 131, 137, 156. Ab 22, k. 245, 247.

¹⁵¹ O intrygach Bassaniego najwięcej materiału znajdujemy w listach kanonika Fantoniego do kapituły (Ab 24). Obaj byli Włochami w kapitule fromborskiej, ale nie mieli do siebie sympatii. W żadnym liście Fantoniego nie braknie inwektyw przeciwko Bassanemu.

¹⁵² H 21, k. 45. Por. Epistolae. T. 3, s. 291, 292.

¹⁵³ Ab 24, k. 191.

pieskich. Kapituła przez obecnego w Rzymie Fantoniego poparła starania biskupa w nadziei uzyskania większego wpływu na dobór kandydatów do swego grona.¹⁵⁴ Zjednoczone wysiłki w krótkim czasie zostały uwiecznione pełnym powodzeniem: jeszcze w maju tegoż roku Innocenty XII specjalnym indultem pozwolił biskupowi na obsadzenie trzech kanonii, które w najbliższej przyszłości zawakują *in Curia Romana*.¹⁵⁵

Pierwszy raz z tego indultu biskup skorzystał w 1702 r., mianując kanonikiem warmińskim scholastyka wileńskiego Konstantyna Felicjana Szaniawskiego, późniejszego biskupa wrocławskiego.¹⁵⁶ Na Warmii najchętniej widziano indygenów pruskich. Artykuły zaprzysiężone zobowiązywały biskupa do zlecenia niektórych stanowisk w administracji biskupstwa wyłącznie obywatelom pruskim. Widocznie Załuski przewidywał niezadowolenie w kapitule z tej nominacji, ponieważ prosił kanoników, by nominata przyjęli życzliwie, bez względu na jego pochodzenie (*abstracto omni carnis et sanguinis respectu*).¹⁵⁷ Czujny obrońca praw kapituły, Fantoni, uprzedził kapitułę, że nominacja Szaniawskiego jest nieważna, ponieważ indult udzielony biskupowi przez papieża wygasł razem ze śmiercią Innocentego XII (27. IX. 1700), a nowy papież, Klemens XI, jeszcze go nie prolongował.¹⁵⁸ Załuskiemu jednak wnet trudności udało się pokonać i Szaniawski 12 sierpnia 1702 roku objął kanonię warmińską w spokojne posiadanie.¹⁵⁹

Nie wiadomo, czy Załuski wykorzystał pozostałe dwie możliwości udzielone mu indultem. Wiry wojny północnej odwróciły uwagę zarówno biskupa jak i kanoników od spraw personalnych kapituły. Przekazy źródłowe tego czasu w ogóle mało zawierają informacji o życiu wewnętrznym diecezji, a na czoło wysunęły się takie zagadnienia jak: podatki, kontrybucje, hyberna. Pochłonięty zajęciami publicznymi biskup wiele spraw pozostawiał kapitule do jej, jak nieraz pisał, roztropnego uznania. Przy każdorazowym wyborze kanonika kapituła respektowała zasadę, że ordynariuszowi przypada *prima vox* i pytała się go kogo proponuje,¹⁶⁰ ale nie krępowała się zbyt jego zdaniem.

Znamy tylko jeden przypadek, kiedy Załuski zdecydowanie chciał przeforsować swego kandydata, a był nim prepozyt kapituły kolegiackiej, Wawrzyniec Józef Nycz. W kwietniu 1701 roku zmarł kanonik Teodor

¹⁵⁴ Tamże, k. 104, 120, 191.

¹⁵⁵ Tamże, k. 151—152 „Indultum conferendi tres canonicatus Varmienses in mense Papae vacaturos”.

¹⁵⁶ Liber installationum Ecclesiae Cathedralis Varmiensis 1637—1743. (Sygn. Acta Cap. Nr. 54), k. 157. Ab 23, k. 49. H 21, k. 66. Acta Cap. 1700—1706, k. 66.

¹⁵⁷ Ab 23, k. 50.

¹⁵⁸ Ab 24, k. 191, 200.

¹⁵⁹ Ab 23, k. 58. Liber installationum... k. 157. Szaniawski w 1706 r. zrezygnował z kanonii, gdy został biskupem wrocławskim. Liber installationum... k. 200.

¹⁶⁰ Por. Acta Cap. 1706—1716, k. 59.

Butler.¹⁶¹ Kapituła (kanonia zaważowała w miesiącu parzystym) wyznaczyła termin wyboru nowego kanonika i jak zwykle pytała biskupa na kogo oddaje swój głos. Załuski opowiedział się za Nyczem, ale widocznie zauważył, że kanonicy mają na oku innych kandydatów, ponieważ na trzy dni przed wyborami przysłał do Fromborka list tej treści: „Oddaję swój głos na Nycza i sprzeciwienie się mej woli byłoby niesprawiedliwością ... Nie tylko wierzę, ale i stanowczo utrzymuję, że kanonię otrzyma przedstawiony przeze mnie kandydat, jeśli ma ją otrzymać godniejszy”.¹⁶² Mimo tego nacisku ze strony biskupa część kanoników (Sienieński i Kurdwanowski) głosowała za Gasparem Simonis, archiprezbyterem orneckim i sekretarzem kapitulnym, którego popierał nuncjusz Devia. Większość jednak poszła za biskupem i ostatecznie jego kandydat zwyciężył,¹⁶³ a nuncjuszowi odpowiedziano, że Simonis, godny i zasłużony na to stanowisko, zostanie uwzględniony innym razem.¹⁶⁴ Nigdy jednak rzeczywiście zasłużony budowniczy barokowego kościoła w Krośnie nie osiągnął kanonii fromborskiej.¹⁶⁵ Protegowany przez biskupa Nycz w 1708 r. został wybrany kantorem, również na wniosek Załuskiego,¹⁶⁶ a w roku następnym, na kilka miesięcy przed śmiercią, drogą prowizji papieskiej otrzymał prałaturę dziekana kapituły.¹⁶⁷ Należy przypuszczać, że i tę ostatnią godność Nycz uzyskał za pośrednictwem biskupa, który go wyraźnie faworyzował.

Inny kanonik, Jan Franciszek Fryderyk Janowicz, konwertyta rodem z Gdańska, kanonię warmińską także w wielkim stopniu zawdzięczał Załuskiemu. Będąc stypendystą znanej fundacji Preucka w Rzymie zapoznał się tam z Bassanim. Ten, za plecami kapituły, wystarał się mu w kurii rzymskiej o nominację na swego kanonika koadiutora z prawami następstwa. Statuty kapituły przewidywały taką możliwość, ale pod warunkiem zgody pozostałych kanoników.¹⁶⁸ Przez długi czas kapituła bojkotowała nieformalną, jak sądzono, nominację, a po śmierci Bassaniego nie chciała Janowicza instalować. Wówczas ten usiłował wpłynąć na kapitułę za pośrednictwem życzliwego sobie biskupa Załuskiego.¹⁶⁹ Osta-

¹⁶¹ Acta Cap. 1700—1706, k. 49.

¹⁶² H 21, k. 43—44.

¹⁶³ Liber installationum..., k. 163.

¹⁶⁴ Acta Cap. 1700—1706, k. 50—52.

¹⁶⁵ A. Kolberg: Das Stift Crossen bis 1714. ZGAE 9 (1887). Acta Cap. 1706—1716, k. 13, 48, 58, 59, 65, 68, 82, 88, 91, 96.

¹⁶⁶ Ab 23, k. 251. Acta Cap. 1706—1716, k. 60.

¹⁶⁷ Acta Cap. 1706—1716, k. 73.

¹⁶⁸ Ab 23, k. 224—225. Podobnych przykładów zaangażowania kanonika koadiutora znamy więcej, nawet z okresu rządów biskupa Załuskiego. W 1705 r. stary kanonik Kowalski, „aby przez jego nieudolność ozdoba kościoła (*decus ecclesiae*) katedralnego nie doznała uszczerbku” za zgodą kapituły przyjął na swego koadiutora kanonika kolegiackiego, Adama Rahdt, który później został kanonikiem rzeczywistym. Acta Cap. 1700—1706, k. 197. Liber installationum... k. 139.

¹⁶⁹ Acta Cap. 1706—1716, k. 88, 89, 100.

tecznie opór kapituły został przełamany drogą pośrednią. Bassani zmarł w miesiącu papieskim (styczeń 1710 r.) i inicjatywa w obsadzeniu kanonii należała do kurii rzymskiej. Zapewne dzięki Załuskiemu wnet nadeszła z Rzymu nominacja dla Janowicza i kapituła musiała go instalować, chociaż nie z tytułu koadiutorii.¹⁷⁰ Janowicz szybko pozyskał zaufanie kanoników i za bp. Potockiego doszedł nawet do godności prałackich w kapitule.¹⁷¹

Z tego, co wyżej zostało powiedziane widzimy, że wpływ biskupa Załuskiego na obsadzanie kanonii był stosunkowo niewielki. Jeżeli niektórzy biskupi zdołali w praktyce wywalczyć coś więcej niż przyznawało im prawo ogólnokościelne i statuty regionalne, to Załuski pozostawiał kapitule dużo swobody, przestrzegał zasady wolności głosowania, a jego ingerencje, poza pojedynczymi przypadkami nie miały charakteru apodyktycznego.

Do całkowitej dyspozycji biskupa należało wyznaczenie na czas swej nieobecności kanonika administratora diecezji. Punkt trzynasty artykułów zaprzysiężonych postanawiał: „Ile razy biskup będzie wyjeżdżał poza granice Prus, tyle razy z grona kapituły i za zgodą kapituły ustanowi administratora biskupstwa i dóbr biskupich”.¹⁷² Administrator na czas swojej kadencji miał zamieszkać w Lidzbarku, zwykłej rezydencji biskupiej. Mówimy „zwykłej”, ponieważ niektórzy biskupi *de facto* rezydowali gdzie indziej, np. Załuski w Dobrym Mieście. Przy ówczesnym stylu życia biskupów administratorzy diecezji wywierali nieraz większy wpływ na życie kościelne niż często nieobecny biskup. Na konto zasług biskupa Załuskiego należy zaliczyć to, że potrafił tę odpowiedzialną funkcję powierzać odpowiednim ludziom.

W pierwszych latach swoich rządów na Warmii trzy razy, wyjeżdżając *extra limites Prussiae*, administratorem uczynił zasłużonego prepozyta kapituły, Franciszka Żorawskiego,¹⁷³ który tak umiejętnie kierował diecezją jako wikariusz kapitulny po śmierci Zbąskiego.¹⁷⁴ Żorawski był już wtedy schorowany i wnet (1702 r.) zmarł. Zapewne znalazłby się energiczniejszy kanonik, ale biskup liczył się z wielkim autorytetem prepozyta i chciał w ten sposób uszanować tego sędziwego prałata. Jeden raz, w 1703 roku, administratorem został generalny ekonom biskupstwa, kanonik Nycz.¹⁷⁵ Najczęściej jednak nieobecnego biskupa zastępował, bez wątplenia najwybitniejszy z całej kapituły prałat, Jan Jerzy Kunigk. On to kierował diecezją podczas kilkuletniej nieobecności biskupa. Za-

¹⁷⁰ Tamże, k. 108. Ab 23, k. 257.

¹⁷¹ Eichhorn: Die Prälaten... jw. s. 636.

¹⁷² Patrz niżej w dziale: Materiały.

¹⁷³ Eichhorn: Die Prälaten... jw. s. 335—336.

¹⁷⁴ Por. Ab 22, k. 327—330, 333, 358, 381, 384 i dalsze.

¹⁷⁵ Eichhorn: Die Prälaten... jw. s. 382.

łuski zawiadamiając kapitułę o swoich wyjazdach m. in. pisał: administratorem diecezji mianuję „jak zwykle” Kunigka.¹⁷⁶ Po śmierci Załuskiego kapituła wybrała go wikariuszem kapitulnym.¹⁷⁷

3. OBSADZANIE KANONII W KAPITULE KOLEGIACKIEJ

Kapituła kolegiacka w Dobrym Mieście składała się z 12 kanonii. Od XV wieku część kanoników z powodu wojen i spadku waluty nie miała należytego uposażenia, musiała zająć się duszpasterstwem i zadowolić się honorowym tytułem kanonika. W przekazach źródłowych kanonicy ci są różnie nazywani: *canonici absentes*, *canonici non residentes*, *canonici honorarii*, *canonici titulares*. Rezydujących przy kolegiacie nazywano powszechnie: *canonici residentes*, *canonici actuales*.¹⁷⁸ W XVII w. już tylko dla połowy spośród 12 kanoników wystarczało prebend na utrzymanie. Po drugiej wojnie szwedzkiej pozostało 5 kanoników rezydujących i stan ten utrzymał się aż do zniesienia kolegiaty w 1810 roku. Niektórzy biskupi „na większą chwałę Bożą” usiłowali powiększyć kolegium rezydujących, ale ci bronili się przed tym jak tylko mogli.

Wszystkie kanonie w kolegiacie, tak rezydencjalne jak i honorowe, obsadzał biskup, a w czasie wakansu prawo to przechodziło na Stolicę Apostolską.¹⁷⁹ Sama kapituła nie miała w zasadzie żadnego wpływu na dobór członków, chociaż czasami biskupi zasięgaliby opinii kanoników o jakimś uplanowanym przez siebie kandydacie. W rzeczywistości jednak uprawnienia biskupa ograniczał utarty zwyczaj. Kanonicy rezydujący awansowali kolejno na stanowiska prałackie w kapitule (dziekana i prepozyta), natomiast kanonicy honorowi w pewnej kolejności oczekiwali na opróżnienie kanonii z prawem rezydencji. Biskup mógł nie zastosować się do tej praktyki, która nigdy nie nabrała charakteru normy. Fakt, że kanonikami rezydującymi zostawali kolejno nierezydujący, a ci ostatni byli przeważnie proboszczami, sprawił, że w kapitule kolegiackiej mało było kanoników spoza diecezji.

Silny atak na uprzywilejowaną pozycję „pięciu” obserwujemy w ostatnich latach XVII wieku. W 1679 roku o kanonię z prawami rezydencji ubiegało się dwóch kanoników honorowych kolegiaty: archiprezbiter olsztyński Błoński i proboszcz parafii Kwiccewo, Adam Rahdt. Obaj mieli poparcie administratora diecezji Żorawskiego i nuncjusza Devia, który podczas wakansu stolicy biskupiej mógł mieć głos decydu-

¹⁷⁶ Ab 23, k. 174. Por. Tamże, k. 47, 256, 258. Acta Cap. 1695—1700, k. 253. 1700—1706, k. 156. 1706—1716, k. 85.

¹⁷⁷ Acta Cap. 1706—1716, k. 116.

¹⁷⁸ A. Birch-Hirschfeld: Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341—1811. ZGAE 24 (1932) s. 618—621.

¹⁷⁹ Acta Capitularia ad Ecclesiam Collegiatam Guttstadiensem pertinentia 1684—1729 (skrót: Acta Cap. Col.), k. 102, 106, 108, 112, 117.

jący. Żorawski nalegał na kanoników rezydujących, aby zgodzili się przyjąć do swego grona przynajmniej jednego spośród tych dwóch. Propozycje prepozyta w Dobrym Mieście przyjęto z niepokojem. Przestraszeni widmem uszczuplenia dochodów kanonicy wysłali pospiesznie dziekana kapituły Jana Stössla z supliką do nuncjusza, obecnego w sierpniu 1697 roku we Fromborku. Kapituła na obronę swego *status quo* przytoczyła 8 argumentów:¹⁸⁰

1. Przeszło 60 lat temu rezydowało 7 kanoników, ale ordynariusze, biorąc pod uwagę małe dochody dóbr kapitulnych, liczbę tę ograniczyli do 5. Takie postępowanie jest zgodne z duchem soboru trydenckiego (*sessio 24, cap. 15*), który zaleca ordynariuszom beneficja niewystarczające na utrzymanie łączyć w jedno. Ze starych roczników kościoła katedralnego wynika, że we Fromborku było dawniej 24 kanonii, a obecnie jest tylko 16.

2. Powiększenie ilości kanoników rezydujących pociągnie za sobą konieczność nowego podziału dóbr, co zmusi kanoników do zwolnienia wikariuszy. Ich obowiązki w kościele będą musieli spełniać sami kanonicy. Czyż byłoby to ozdobą kościoła i poszanowaniem godności kanonickiej?

3. Przyjęliśmy kanonie w tym przeświadczeniu, że będzie nas tylko pięciu.

4. Czasy obecne wymagają od kanonika większej godności niż dawniejsze, a w konsekwencji wymagają lepszego uposażenia. Dawniej kanonicy, gdy było ich 7, o ile wiemy, prowadzili życie ubogie jak wikariusze i nie każdy mógł sobie pozwolić na utrzymanie pary koni z powozem.

5. Czyż o kanonie, której dochody równałyby się dochodom wiejskiego proboszcza, ubiegaliby się ludzie możni, wykształceni, usytuowani?

6. Kapituła kolegiacka jest sąsiadem rezydencji biskupiej w Smolajnach. Biskupi często angażują kanoników do różnych funkcji w diecezji i misji dyplomatycznych. Czyż kanonik biedny mógłby sobie pozwolić na takie wyjazdy, godnie reprezentować biskupa i kapitułę?

7. Kolegium nasze jest jakby domem gościnnym dla księży i zakonników, których też wspiera jałmużną. Staramy się przestrzegać zasad gościnności i zapewniamy utrzymanie nie tylko naszym gościom, lecz i ich koniom.

8. Obecnie, gdy nas jest pięciu, kościół został przyzdobiony, zakupiono wiele szat liturgicznych, o czym dawniej, gdy było siedmiu kanoników, nie można było nawet marzyć.

W zakończeniu petycji kanonicy apelowali do miłosierdzia nuncjusza: „...Uniżeni do stóp Twoich najpokorniej prosimy, abys tych, których najpierw zaszczyciłś swoim przybyciem (na Warmię) zachował w liczbie pięciu przy naszym kościele”.

Nie znamy odpowiedzi nuncjusza. Prawdopodobnie dał się przekonać retorycznymi argumentami kapituły, natomiast kapituła fromborska obstawała przy swoim i w czerwcu 1700 r. nalegała na Załuskiego, aby kanonikom kolegiackim nakazał przyjąć jeszcze dwóch na rezydencję oraz by zabronił im używania mantoletów.¹⁸¹ Trudno przypuszczać, aby prośba ta wypływała z innych pobudek prócz zazdrości! Biskup jednak

¹⁸⁰ Tamże, k. 102—103.

¹⁸¹ Acta Cap. 1695—1700, k. 250.

nie posłuchał tych sugestii. Zapewne nie chciał spowodować rozgoryczenia wśród ludzi, z którymi najczęściej wypadało mu przebywać. Tutaj bowiem w odbudowanym przez siebie pałacu miał stałą rezydencję.¹⁸² Kanonicy również nie zaniedbali szans zjednania biskupa dla swych interesów i zdołali odeprzeć niebezpieczne propozycje zwiększenia liczby rezydujących.

Skład personalny kapituły kolegiackiej zmieniał się jeszcze częściej niż katedralnej. Uwienieniem kariery kościelnej dla księdza diecezjalnego było zdobycie kanonii katedralnej, natomiast kanonię kolegiacką, nawet z prawem rezydencji, traktowano nieraz jako etap przejściowy na drodze do fromborskiej. Za czasów biskupa Załuskiego trzech kanoników kolegiackich zostało katedralnymi: Nycz, Rahdt i Grzymała.¹⁸³ Ich miejsce przy kolegiacie zajęli wyczekujący kanonicy tytularni. Kanonię z prawem rezydencji, zdaje się, więcej ceniono niż beneficjum archiprezbitera. W 1706 r. dotychczasowy kanonik honorowy, dziekan reszelski Jan Chryzostom Rogalli, chętnie zrezygnował z zamożnej parafii, by pojąć prebendę przy kolegiacie.¹⁸⁴

Najwyższą godnością w kapitule kolegiackiej była prepozytura. Za biskupa Załuskiego urząd ten kolejno piastowali: Nycz (do 1702 r.), Teschner (do 1707 r.), i jeden z najwybitniejszych kanoników w dziejach kapituły, budowniczy kościoła w Głotowie, Stössel.¹⁸⁵ Akta posiedzeń kapituły kolegiackiej przekazały nam nazwiska wszystkich kanoników, tak rezydujących jak i honorowych, zamianowanych przez Załuskiego.¹⁸⁶ Nie jest chyba celowe szczegółowo przeglądać ten strumień ludzi płynący od podrzędnych parafii wiejskich, poprzez kanonie honorowe do rezydencjalnej, a czasami jeszcze wyżej. Powodem częstych zmian, obok awansów, jest fakt, że wielu kanoników honorowych, zwłaszcza spoza diecezji, rezygnowało.

Znaczna większość kanoników mianowanych przez Załuskiego pochodziła z terenu diecezji warmińskiej. Znamy tylko dwóch jego nominatów spoza diecezji: jednym był kanonik pułtuski Śmiarczyński,¹⁸⁷ a drugim — proboszcz z Gdańska, Jan Stefan Janowicz.¹⁸⁸ Nie trudno domyśleć się powiązań Załuskiego, dawnego biskupa plockiego, z kanonikiem pułtuskim, natomiast mniej wiemy skąd się wywodzi ta za-

¹⁸² Epistolae. T. 2, s. 918: „...Ideo vero hoc aedificium feci, ut in societate Capituli vicinus ecclesiae Deo et mihi vacem, ibi decrevi relictis omnibus curis inter canonicos et presbyteros meos quiescere”.

¹⁸³ Liber installationum... k. 201—202. Ab 23, k. 251—252. Acta Cap. 1706—1716, k. 59.

¹⁸⁴ A 24, k. 52. Acta Cap. Col. k. 177—179.

¹⁸⁵ Acta Cap. Col. k. 169, 186, 189.

¹⁸⁶ Tamże, k. 124, 128, 145—147, 177, 180, 186, 189, 192, 195, 198.

¹⁸⁷ W 1709 r. zrezygnował z kanonii honorowej. Acta Cap. Col. k. 198.

¹⁸⁸ Tamże, k. 192, 195. Janowicz w określonym czasie nie objął rezydencji. Jego miejsce zajął Marcin Burchert, archiprezbiter olsztyński.

żyłość z Janowiczami. Jak przypominamy, jeden z nich, Jan Fryderyk, został na wniosek biskupa kanonikiem fromborskim. Załuski często wyjeżdżał do Gdańska. Być może czuł się wobec nich zobowiązany, bowiem w praktyce diecezjalnej rzadko zdarzało się, by ktoś został kanonikiem rezydencjalnym z pominięciem szczebla kanonikatu honorowego.

4. OBSADZANIE PARAFII

Sprawy personalne duchowieństwa diecezjalnego prowadził doświadczony oficjał, wikariusz generalny i wielokrotny administrator diecezji, Jan Jerzy Kunigk. Załuski darzył go wielkim zaufaniem i wyręczał się nim prawie we wszystkich czynnościach ordynariusza diecezji, z wyjątkiem nominacji na beneficja kościelne patronatu biskupiego.

Przy obsadzaniu parafii należy wyróżnić dwa akty prawne: prezentację kandydata ze strony patrona danej parafii i akceptację osoby prezentowanej przez kompetentną władzę. Jak wiemy, na Warmii prawo prezydentury posiadali prawie wyłącznie obaj panowie zwierzchni diecezji: kapituła jako osoba moralna w swojej części, a biskup w swojej. Pomiedzy prezentacją biskupią, a kapituły, czy też innych upoważnionych do tego osób, zachodziła ta różnica, że pierwsza miała charakter nominacji, podczas gdy druga wymagała potwierdzenia. Nie spotykamy jednak wypadku, by biskup wprost, bez pośrednictwa Kunigka, mianował kogoś na probostwo. Zazwyczaj ustnie, lub pisemnie komunikował mu, kogo naznacza na dane beneficjum i prosił o dokonanie aktu, określonego jako *institutio canonica*.¹⁸⁹

Szczególną wagę przywiązywał biskup do stanowiska archiprezbiterów. Uważał ich, jak mówi przysłowie, za „oczy i uszy biskupa”. Podczas generalnej wizytacji katedry z 1700 r. zastrzegł sobie prawo confirmacji archiprezbyterów, których prezentowała kapituła. Chodzi tu o trzy parafie: Frombork, Pieniężno i Olsztyn, ponieważ pozostałe parafie dziekańskie były patronatu biskupiego.¹⁹⁰ Z Drezna w 1705 r. nadesłał Kunigkowi polecenie, aby ten dokonał instytucji kanonicznej ks. Mikołaja Kraus, prezentowanego przez kapitułę na stanowisko archiprezbitera w Pieniężnie.¹⁹¹ Następnego roku aż z dalekiej Ankony dokonał całego szeregu nominacji na stanowiska kościelne patronatu biskupiego (*collationis episcopi*). Wtedy m. in. zamianował Nycza archiprezbiterem reszelskim, a swego dawnego sekretarza, A. Grzymałę, lidzbarskim, po

¹⁸⁹ Por. A 119, k. 21 et passim.

¹⁹⁰ H 21, k. 39.

¹⁹¹ A 24, k. 17.

odejściu dotychczasowego archidiecezjalnego, Jana Hattyńskiego, na kanonię fromborską.¹⁹²

Niekiedy łączność z biskupem oddalonym od kraju bywała utrudniona. W takich przypadkach Kunigk zmuszony był sam obsadzać tymczasowo parafie, dopóki nie nadeszła nominacja od Załuskiego.¹⁹³ Jednakże biskup, przebywający w areszcie w Dreźnie czy Ankonie, na ogół miał pozwolenie na porozumiewanie się z diecezją w sprawach duszpasterskich, chociaż inne kontakty ze światem, a nawet z rodzonymi braćmi, były mu mocno ograniczone.¹⁹⁴

Akta konsystorskie z czasów biskupa Załuskiego (A 24) odnotowały sporo nominacji biskupich na wakujące beneficja parafialne. Nie zawsze jest rzeczą łatwą ustalić jakimi kryteriami kierował się biskup przy promowaniu księży na parafie. Wydaje się, że dość często wybór padał na dawnych jego kapelanów, sekretarzy i innych oficjalistów dworu biskupiego. Obok Grzymały inny dawny *capellanus et domesticus episcopi*, ks. Stanisław Drozdowski, został mianowany przez biskupa proboszczem eksponowanej parafii Biskupiec, a ks. Andrzej Marquardt, *succamerarius et domesticus episcopi*, proboszczem w Ignalinie. Obie nominacje nadeszły z Ankony w 1706 roku.¹⁹⁵ Zapewne byli to księża zdolniejsi, skoro biskup powierzał im funkcje na swoim dworze, czy w administracji biskupstwa. Wiemy jednak, że Załuski miał tendencje obsadzania stanowisk w kapitule kolegiackiej, w miarę możliwości i katedralnej, ludźmi, jak to się mówi, „swoimi”. Jest to chyba jakąś odmianą nepotyzmu, do którego duże skłonności zdradzała cała rodzina Załuskich. Pewne ograniczenie dowolności w obsadzaniu parafii wprowadziła w 1708 r. Stolica Apostolska, nakazując przez nuncjusza w Polsce, aby w każdej diecezji ustanowić egzaminatorów synodalnych, którzy będą egzaminować kandydatów na beneficja parafialne. Ze względu na niemożliwość zwołania synodu biskup wyznaczył sześciu uczonych kapłanów (*viros doctos*): trzech diecezjalnych i trzech zakonnych. Z księży diecezjalnych egzaminatorami zostali dwaj kanonicy kolegiacy: Jan Chryzostom Rogalli i Marcin Burchert oraz archidiecezjalny Ornety, ks. Gaspar Simonis, zaś z księży zakonnych trzech profesorów kolegium braniewskiego: dwóch profesorów teologii i jeden prawa kanonicznego. Akta nie podają nazwisk tych profesorów.¹⁹⁶

Katedra prawa kanonicznego przy kolegium jezuickim w Braniewie powstała w 1708 roku. Ufundował ją Kunigk. Oficjał warmiński z wdzięcz-

¹⁹² Tamże, k. 33, 34, 48, 51.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Informuje o tym Fantoni w liście do kapituły, datowanym w Rzymie 19 lipca 1706 r. Przez pewien czas biskup mógł pisać (w areszcie) tylko na tematy duszpasterskie. Ab 24, k. 230, 232.

¹⁹⁵ A 24, k. 63.

¹⁹⁶ Acta Cap. 1706—1716, k. 75.

ności dla *Hosianum* za wykształcenie, jakie tam otrzymał w młodości, w 1708 roku darował kolegium sumę 6 tys. florenów pruskich i ulokował ją w dobrach nieruchomości. Za czynsze od tej sumy (5% rocznie) jezuiti mieli utrzymać jednego profesora, który by zajmował się wyłącznie wykładami prawa kanonicznego. Wspaniałomyślny gest oficjała przyjęły z najwyższym uznaniem zarówno władze diecezjalne, jak i zakonne: przełożeni jezuitów, tj. Jan Bielski, prowincjał litewskiej prowincji jezuitów, do której należeli jezuiti warmińscy, rektor seminarium braniewskiego Szymon Bochorn i wybitny profesor Drews, podpisani na akcie fundacyjnym. Biskup Załuski potwierdził fundację, a patronat nad nią Kunigk przekazał kapitule.¹⁹⁷ Inauguracyjny wykład odbył się w obecności fundatora 1 października 1708 roku.¹⁹⁸ Wygłosił go pierwszy profesor prawa kanonicznego w Braniewie, Jan Preuschoff.¹⁹⁹ Zapewne on był jednym z egzaminatorów z ramienia kolegium jezuickiego w Braniewie.

Nie wiemy jaki faktyczny wpływ na obsadzanie probostw wywierała komisja egzaminacyjna. Z jej zdaniem jednak musiano się liczyć, skoro kapituła od egzaminu uzależniła wybór kandydata na komendatariusza do Błudowa spośród dwóch ubiegających się o to stanowisko wikariuszy katedralnych.²⁰⁰

Poza aktem nominacji na parafie patronatu biskupiego Załuski rzadko zajmował się innymi sprawami związanymi z życiem i funkcjonowaniem tej podstawowej jednostki kościelnej, jaką jest parafia. Znamy jednak jeden, wydaje się ważny, wypadek, kiedy sam biskup zabrał głos w sporze o kompetencje proboszcza Mateusza Simonis z Biskupca z jezuitami, którzy na terenie jego parafii, we wsi Łabuchy (Labucha), samowolnie zorganizowali placówkę duszpasterską.²⁰¹

Wieś tę i kilka mniejszych osad sąsiedzkich: Wólka (Ottenburg), Zarębiec (Kleisack), Węgój zakupił w 1646 roku dziekan kapituły fromborskiej, Szemborowski. W zacisznej, otoczonej lasami miejscowości kanonik przeżył szczęśliwie drugą wojnę szwedzką i następującą po niej zarazę. Jako *votum* za uniknięcie niebezpieczeństwa zbudował tutaj kaplicę, którą razem ze wszystkimi swymi dobrami w Łabuchach zapisał jezuitom.

¹⁹⁷ A 24, k. 116—117. Acta Cap. 1706—1716, k. 56. Dokument erekcyjny katedry prawa kanonicznego jest wydrukowany w *PDE* 1879, s. 42—44.

¹⁹⁸ J. Bender: *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*. Braunsberg 1868, s. 81.

¹⁹⁹ Hippler: *Literaturgeschichte...* jw. s. 185.

²⁰⁰ Acta Cap. 1706—1716, k. 86. Z czasów biskupa Załuskiego znamy jeszcze jeden przypadek, kiedy wakującą parafię obsadzono w drodze konkursu: w 1711 r. zrezygnował z parafii proboszcz Lamkowa, ks. Wojciech Jabłoński; Kunigk na tę parafię ogłosił konkurs we wszystkich archidiecezjach. A 119, k. 64.

²⁰¹ Die ehemalige Kapelle in Labuch. *PDE* 1883, s. 126—129. Akta dotyczące się tego procesu znajdują się w „*Liber domus Bisburgensis*”. Acta par. Biskupiec. Nr. 1, k. 1—50.

Rektor kolegium braniewskiego w 1664 roku zobowiązał się uiszczać od tych dóbr wszystkie należności na rzecz kościoła parafialnego. Przez 41 lat proboszczem parafii w Biskupcu był Mateusz Simonis (1661—1702),²⁰² stryj znanego już nam archiprezbitera Ornety, Gaspara Simonis. Współpraca między proboszczem a jezuitami początkowo układała się pomyślnie. Konflikt rozpoczął się pod koniec XVII wieku, gdy prokuratorem dóbr jezuickich został o. Piotr Ehlert. Nie wiadomo czy z własnej woli, czy też z inicjatywy swoich przełożonych, zaniedbał oddawania dziesięcin z odziedziczonych po dziekanie wsi, wikariuszowi parafii, ks. Trzaskowskiemu, utrudniał kolebę, zorganizował w kaplicy nabożeństwa na wzór parafialny, używał dzwonu do zwoływania wiernych na nabożeństwa, zawiesił w kaplicy kunę (*collare ferreum*), do której mogli tylko proboszczowie na czas nabożeństw przywiązywać niektórych niepoprawnych delikwentów.

W okolicach Biskupca mieszkała ludność przeważnie polska. Ludności niemieckiej było bardzo mało. Proboszcz nie uważał za stosowne organizować specjalnych nabożeństw w języku niemieckim dla tej nielicznej grupy. Wykorzystał ten moment o. Ehlert i skupił przy swej kaplicy wszystkich kolonistów niemieckich. Zorganizował im stałe duszpasterstwo, przez co część wiernych oderwał od kościoła parafialnego. Ze wsi Węgój usunął nawet kolonistów polskich, a sprowadził niemieckich.²⁰³ Proboszcz, chcąc wytrącić jezuitom atut z ręki, w 1698 roku zaprowadził w kościele parafialnym jedną Mszę św., podczas której była czytana Ewangelia i głoszone kazanie w języku niemieckim.²⁰⁴ Gdy jezuita mimo tego w dalszym ciągu nie zaniechał swoich zamiarów, Simonis wytoczył mu proces kanoniczny przed administratorem diecezji *sede vacante*, którym był Kazimierz Żorawski. Teraz do sporu włączył się cały zakon. Jezuita odwołał się do nuncjatury i przy okazji zaskarżyli proboszcza, a pośrednio i Żorawskiego, o naruszenie porządku kompetencji sądowej.²⁰⁵ Nuncjatura usiłowała najpierw konflikt załatwić polubownie, wysuwając ze swej strony *Proiectum concordiae ratione praetensionum circa Labuch iuris parochialis*. Jezuita braniewscy nie odpowiedzieli na ten projekt, wobec czego nuncjatura musiała przystąpić do czynności sądowych. Wynik ich był dla jezuitów niekorzystny: w trzech kolejnych wyrokach nuncjatura nakazała respektować wszystkie prawa proboszcza do wiernych mieszkających w dobrach jezuickich.²⁰⁶ Od trzeciego wy-

²⁰² Stock: Die Pfarrer an den ermländischen Stadtkirchen. PDE 1875, s. 99.

²⁰³ Akta par. Biskupiec. Nr. 1, k. 2.

²⁰⁴ Tamże, k. 13. 10 maja 1698 r. proboszcz pisał: „...Jam incepimus legere evangelium germanicum, imo et contionari, quando ex Wengoj germani adsunt diebus festivis”.

²⁰⁵ Tamże, k. 20, 24. H 19, k. 639.

²⁰⁶ Akta par. Biskupiec. Nr. 1, k. 26—28, 33. Eb 21.

roku, z dnia 12 maja 1700 roku, pełnomocnik zakonu, Włoszkiewicz, za przyzwoleniem nuncjusza wniósł apelację (ale ze skutkiem tylko dewolutywnym) do Stolicy Apostolskiej.²⁰⁷ Jezuiti tylko pozornie poddali się wyrokowi. W rzeczywistości nadal uzurpowali prawa proboszczowskie i Simonis, z wytrwałością godną lepszej sprawy, ponownie słał skargi do władz kościelnych.²⁰⁸

Pewne luki w dokumentach archiwalnych nie pozwalają na prześledzenie dalszych etapów sporu. Obrotni zakonnicy zdołali zainteresować nim najwyższe czynniki kościelne. Ojcowie w swojej argumentacji często powoływali się na milczącą zgodę poprzednich ordynariuszy warmińskich. Zył jeszcze wówczas jeden z nich, prymas Radziejowski, który w latach 1679—1688 był biskupem warmińskim. Do niego właśnie zwrócił się ks. Simonis o autorytatywne wyjaśnienie. Pismem z 10 marca 1702 roku prymas zdementował opinie jezuitów i oświadczył, że za jego rządów tylko dwa kościoły jezuitkie: przy kolegiach w Reszlu i Braniewie, miały charakter świątyń publicznych, wszystkie zaś kaplice zakonu zawsze uważał za prywatne i wedle możliwości przestrzegał, aby nikt nie uszczuplał słusznych praw proboszczów.²⁰⁹ Wreszcie zabrał głos (2 maja 1702 r.) ostrożny i wyczekujący aktualny ordynariusz diecezji, biskup Załuski.²¹⁰ Powiedział on, że „w czasach obecnych liczba kościołów na Warmii jest wystarczająca i nie zachodzi potrzeba, aby prywatne kaplice jezuitów, rozrzucone po terenie całej diecezji, uważać za publiczne. Mogą one jedynie służyć do prywatnego użytku zakonu i ich domowników. Ogłaszanie w takich kaplicach odpustów i wchodzenie w inne uprawnienia proboszczowskie jest nadużyciem, spowodowanym głównie dlatego, że wskutek zamieszek i wojen od połowy XVII wieku były utrudnione wizytacje diecezji, a wizytacja przeze mnie rozpoczęta ledwie mogła być kontynuowana”.

Interwencją Załuskiego kończy się małostkowy spór o kaplicę w Łabuchach. Złożyły się na to i inne okoliczności: jezuiti wycofali o. Ehlerta, a przysłali więcej taktownego prokuratora swoich dóbr, w 1702 roku zmarł proboszcz Simonis, jego następca, ks. Adam Pastor, miał tyle kłopotów osobistych z władzami diecezjalnymi,²¹¹ że zabrakło mu energii, a może i ochoty, by podtrzymać linię swego poprzednika, chociaż publiczne nabożeństwa w kaplicy odprawiały się nadal.

²⁰⁷ Akta par. Biskupiec. Nr. 1, k. 42—48.

²⁰⁸ Tamże, k. 35.

²⁰⁹ Tamże, k. 37. Jest to oryginalny list z podpisem i pieczęcią (większą) prymasa.

²¹⁰ Tamże, k. 38—39. Oryginalny list biskupa, zopatrzone w podpis i opieczętowany pieczęcią większą Załuskiego. Dokument ten jest wpisany do „Acta administrationis Episcopatus Varmiensis 1705—1712”, k. 113—114.

²¹¹ A 25, k. 79—83.

VI. WIZYTACJE BISKUPA ZAŁUSKIEGO

Zazwyczaj każdy biskup na początku swoich rządów pragnął zapoznać się bliżej ze swoją diecezją. Cel ten można było najlepiej osiągnąć podczas osobistej wizytacji generalnej. Podobnie uczynił biskup Załuski.

I. PORZĄDEK I ZAKRES WIZYTACJI

Po swoim powrocie z jubileuszu biskup najpierw ogólnie, a później przez specjalne pisma do poszczególnych proboszczów, zapowiedział generalną wizytację diecezji. Treść tych pism (*litterae innotescentiales*) jest prawie identyczna dla wszystkich parafii: najpierw podaje termin, kiedy biskup osobiście przyjedzie odbyć wizytację *tam realem, quam personalem, tam internam, quam externam*, nakazuje przygotować do wglądu różne dokumenty, jak np. tytuły posiadanych beneficjów, dyspensy, przywileje, inwentarze dóbr stałych i ruchomych, rachunki kościoła i przytułków, statuty kapituł oraz to wszystko, co tyczy się kultu, uposażenia i w ogóle stanu danego kościoła. Zawiadomienie biskupie o mającej się odbyć wizytacji należało podać do wiadomości wiernym przez umieszczenie go *ad valvas ecclesiae*, a w niedzielę poprzedzającą dzień przeznaczony na wizytację trzeba było dodatkowo odczytać je z ambony. Każdy mógł ustnie, lub na piśmie przedłożyć wizytatorowi swoje żale, zastrzeżenia, dezyderaty.²¹²

Nie wszystkie parafie zaplanowane do zwizytowania zostały o tym powiadomione w tym samym czasie. W miarę postępu czynności wizytacyjnych w diecezji z kancelarii biskupa wychodziły pisma do następnych parafii, zapowiadające wizytację przeważnie nie wcześniej niż za dwa tygodnie. Z tego wynikałoby, że biskup nie rozplanował z góry diagramu wizytacji, tylko go doraźnie modulował, chociaż niewątpliwie musiał posiadać jakiś ogólny schemat. Nawet i te tak krótkoterminowe plany nieraz zostały pokrzyżowane przez niespodziewane *senatus consilium*, lub inne zajęcia. W *litterae innotescentiales* dla katedry, z 30 września 1700 r., Załuski usprawiedliwia się: „już przedtem zamierzałem wypełnić ten pasterski obowiązek i zapowiedziałem wizytację w styczniu (1700 r.), ale z powodu zajęć publicznych i prywatnych dotychczas tego jeszcze nie uczyniłem”.²¹³

Pierwszą i najdłuższą serię wizytacji rozpoczął jesienią 1700 r. od

²¹² Por. zawiadomienie o wizytacji katedry: *Varia* 11, k. 135, Ornety — H 58, k. 61; Dobrego Miasta — *Acta Cap. Col.*, k. 133; Reszla — *Akta par. Reszel*. Nr. 3, k. 390.

²¹³ *Varia* 11, k. 135—136.

kościół katedralny — matki wszystkich kościołów w diecezji. Wizytacja katedry trwała 2 dni: pierwszego i drugiego listopada. W żadnym z pozostałych kościołów diecezji biskup nie zatrzymał się dłużej niż jeden dzień. Biskup w towarzystwie sekretarza A. Grzymały dokonał najpierw oględzin budynku kościelnego, później wziął udział w dorocznym posiedzeniu kapituły (*capitulum generale Omnium Sanctorum*), kiedy to zwykle załatwiano najważniejsze sprawy, np. rozdzielano na cały rok oficja w kapitule.

Po zwizytowaniu katedry biskup otoczony świtą kanoników i prałatów udał się 3 listopada do kościoła archiprezbiteralnego we Fromborku. Katedra nie była kościołem parafialnym, funkcję tę spełniał kościół za murami. Następnego dnia, razem z Kunigiem i sekretarzem, wizytował parafię Braniewo, 5 listopada Pieniężno, gdzie konsekrował kościół św. Jakuba za murami miasta, 6-tego wizytował w Ornece i potem powrócił do swej rezydencji w Dobrym Mieście.²¹⁴

Dość trudno jest ustalić chronologię dalszych wizyt pasterskich. Wszystko jednak wskazuje, że większa ich część miała miejsce jeszcze przed nowym rokiem. 14 listopada Załuski był w Biskupcu,²¹⁵ nie wiemy jednak czy była to wizytacja, czy też przy okazji tutaj zjechał. W połowie listopada tegoż roku biskup musiał przerwać zajęcia w diecezji i jechać do Warszawy na posiedzenie senatu, zwołane z racji wojny domowej na Litwie.²¹⁶ Do diecezji powrócił po miesiącu i 18 grudnia zapowiedział wizytację parafii kolegiackiej na 24 grudnia.²¹⁷ Na tym przykładzie widzimy, że biskup właściwie skrawki swego czasu poświęcał na zajęcia duszpasterskie, skoro sam dzień wigilijny przeznaczył na wizytację parafii, przy której rezydował i miał zamiar spędzić święta. Jeszcze do końca 1700 r. zwizytował parafie: Reszel,²¹⁸ Barczewo,²¹⁹ Jeziorany, Bisztynek,²²⁰ Olsztyn.²²¹ Parafii w diasporze biskup sam nie wizytował, ale kanonicy. Późną jesienią 1699 r. otrzymał razem z podkanclerzym litewskim Szczuką upoważnienie od sejmu przejęcia od Prus okupowanego Elbląga.²²² Biskup wziął ze sobą dwóch kanoników: Kunigka i Sienińskiego, którzy mieli zająć się wizytacją parafii św. Mikołaja. Po wypełnieniu mandatu sejmowego dołączył do nich i udzielił katolikom

²¹⁴ Acta Cap. 1695—1700, k. 255—256.

²¹⁵ Epistolae. T. 2, s. 919.

²¹⁶ Tamże, s. 925.

²¹⁷ Acta Cap. Col., k. 133.

²¹⁸ Mater n: jw. s. 168.

²¹⁹ Ab 23, k. 126.

²²⁰ Rationes ecclesiae Seeburgensis (Jeziorany) et Bisteinensis (Bisztynek)... post generalem visitationem ab anno 1700. B 60.

²²¹ Akta par. Brąswald. Nr. 6, k. 36—37.

²²² Załuski opisał prymasowi Radziejowskiemu przebieg czynności poselstwa. Ed 2. Por. Epistolae. T. 2, s. 888, 898, 909. Ab 23, k. 2.

elbląskim sakramentu bierzmowania.²²³ W podobnych okolicznościach odbyła się wizytacja w największej parafii diaspory — Królewcu. W lutym 1701 roku Załuski udał się do Królewca z gratulacjami dla nowokoronowanego króla pruskiego, Fryderyka I. I tym razem biskup udzielił tylko sakramentu bierzmowania i pokonsekrował kościół królewiecki, a samej wizytacji dokonali w jego imieniu ci sami dwaj kanonicy co i w Elblągu.²²⁴ Pod koniec tegoż roku biskup udał się specjalnie do Tylży, aby pokonsekrować nowy kościół i udzielić sakramentu bierzmowania.²²⁵

Z powodu skąpej ilości przekazów źródłowych trudno jest powiedzieć, czy Załuski w ramach generalnej wizytacji odwiedził wszystkie parafie warmińskie. Akta wizytacyjne zaginęły. Franciszek Hipler twierdzi, że nastąpiło to po śmierci biskupa Karola Hohenzollerna (1795—1803).²²⁶ Zachowały się wprawdzie dekrety powizytacyjne (*decreta reformationis*), ale tylko dla niektórych parafii. Wypowiedzi biskupa na ten temat są dość niejasne. Z cytowanego już dokumentu biskupa w sprawie kaplic jezuickich dowiedzieliśmy się tylko tyle, że w 1702 roku niespokojne czasy utrudniały kontynuowanie wizytacji. Znamienne są słowa Załuskiego kończące opis jego pobytu w Królewcu z okazji koronacji króla pruskiego: „6 marca (1701) powróciłem do diecezji i kontynuowałem wizytację pozostałych kościołów”.²²⁷ Powstaje pytanie, co oznacza powiedzenie „pozostałych kościołów”? W piśmie do archiprezbitera Reszla biskup pisał: „Po dokonaniu wizytacji katedry i wielu kościołów archiprezbiteralnych postanowiliśmy zbadać stan kościoła reszelskiego”.²²⁸ Wynikałoby więc, że biskup wizytował tylko parafie dziekańskie, a wyrażenie „pozostałe kościoły” należy uzupełnić słowem: archiprezbiteralne. Wiemy również, że Załuski zwizytował parafię Bisztynek i prawdopodobnie Biskupiec, które przecież nie były archiprezbiteratami. Powyższe argumenty upoważniają nas do wyciągnięcia takiego wniosku: generalna wizytacja, rozpoczęta jesienią 1700 r., objęła jedynie parafie miejskie, a wiejskie pozostawiła na uboczu. Znany splot wydarzeń w latach następnych nie pozwolił biskupowi nie tylko na przeprowadzenie drugiej wizytacji, jak początkowo zamierzał,²²⁹ ale nawet na wykończenie pierwszej.

²²³ Acta Cap. 1695—1700, k. 238—239. Na prośbę biskupa posiów i kanoników udających się do Elbląga eskortowała straż warmińska z komory kapitulnej Pieńieżno. Dla uświetnienia wizytacji kanonicy wzięli ze sobą (ze skarbcza katedralnego) cenne szaty liturgiczne.

²²⁴ Acta Cap. 1700—1706, k. 44. A. Szorc: Diaspora diecezji warmińskiej za biskupa A. Ch. Załuskiego (1698—1711). *Studia Warmińskie* 3 (1966) s. 55—56.

²²⁵ Epistolae. T. 3, s. 105.

²²⁶ F. Hipler: *Analecta Varmiensia*. ZGAE 5 (1870) s. 328. Zachował się tylko jeden dokładny opis wizytacji; parafii Braniewo. Akta par. Braniewo. Nr 3 (duplikat: B 78 a).

²²⁷ Epistolae. T. 3, s. 21.

²²⁸ Liber domus Resseliensis. Akta par. Reszel. Nr. 3, k. 390.

²²⁹ Por. Ab 23, k. 28.

2. DEKRETY POWIZYTACYJNE I ICH REALIZACJA

Najważniejszym dokumentem, powstałym w wyniku czynności wizytacyjnych, jest niewątpliwie tzw. *decretum reformationis*, czyli uwagi i rozporządzenia wizytatora. Ich znaczenie trafnie określił sam biskup we wstępie do *decretum* dla kościoła katedralnego: „Nie wystarczy obejrzyć chorego, lecz trzeba także przepisać mu odpowiednie lekarstwo”.²³⁰

Z wizytacji Załuskiego zachowały się dekrety dla parafii: Braniewo,²³¹ Reszel,²³² Pieniężno,²³³ Olsztyn,²³⁴ Orneta²³⁵ oraz dla katedry.²³⁶ Zostały one zredagowane i rozesłane do zainteresowanych parafii w kwietniu 1701 r. Dokonał tego zapewne sekretarz towarzyszący biskupowi podczas wizytacji, A. Grzymała, być może przy współpracy Kunigka. Biskup przejrzał je i w niektórych zamieścił jeszcze pewne adnotacje własnoręczne (np. w dekrecie dla katedry). Tak jak wizytacja składała się z dwóch części: wewnętrznej (*interna, personalis*), i zewnętrznej (*externa, realis*), podobnie i dekret, który był odzwierciedleniem wizytacji, zawierał te same elementy. Część traktująca o sprawach materialnych przeważnie górowała nad drugą, odnoszącą się do prywatnego życia księdza i osób z nim bliżej związanych. Wyjątek pod tym względem stanowi dekret dla katedry, który zostanie omówiony oddzielnie.

Dekrety dla wszystkich pozostałych kościołów są bardzo do siebie podobne, a w niektórych punktach identyczne. Widać w nich rękę jednego redaktora i pewien gotowy szablon. Czasami wizytator zupełnie świadomie powtarzał te same zarządzenia w wielu parafiach, aby wytworzyć w diecezji jednolity styl. Załuskiemu np. nie podobał się na Warmii zwyczaj przerywania kazań różnymi modlitwami. We wszystkich znanych nam dekretach nakazywał księżom, aby odtąd po odczytaniu Ewangelii mówili z ludem po jednym *Pater, Ave*, samo zaś kazanie głosili już bez przerywania. Tak samo dla wszystkich zwizytowanych parafii biskup wydał zarządzenie, aby w Wielki Piątek Grób Pański urządzać przy którymś z bocznych ołtarzy, a nie w kruchcie kościoła, jak było dotychczas.

Proboszczom i wityrykom kościelnym przypominał, by gorliwie wypełniali obowiązki wypływające z posiadanych beneficjów, przezornie lokowali kapitał (*summa capitalis*) i nie dopuścili do alienacji dóbr kościel-

²³⁰ H 21, k. 37.

²³¹ Oryginał „*decretum reformationis*” dla parafii Braniewo znajduje się pod sygn.: Akta par. Braniewo. Nr 3, k. 57—70, oraz w odpisie pod sygn.: H 16, k. 228—238.

²³² Akta par. Reszel. Nr. 3, k. 395—399.

²³³ H 147, k. 147—154.

²³⁴ Akta par. Brańswald. Nr. 6, k. 36—37.

²³⁵ B 4a, k. 87—89 i to samo: H 58, k. 128—131.

²³⁶ C 4, k. 20—23 i to samo: H 21, k. 37—43.

nych. Ważniejsze dokumenty biskup polecał wpisywać do akt kurii (oblatowanie). Sporo uwagi poświęcał stanowi budynku kościelnego, higienie naczyń liturgicznych, utensyliów mszalnych. Podkreślał obowiązek religijnego i ogólnego kształtowania dziatwy, opieki nad biednymi mieszkającymi w przytułkach.

Na Warmii wszelka władza świecka służyła Kościołowi, była drugim ramieniem Kościoła (*brachium saeculare*). Nie dziwnego, że wizytator kilka punktów w każdym dekrete dla parafii miejskich poświęcał ojcom miasta. Na nich ciążył obowiązek konserwowania wspólnie z archiprezbiterem budynków kościelnych, przytułków. Od nich domagano się wzoru dla pozostałych wiernych. Wizytacje były okazją, kiedy proboszcz na magistrat, albo odwrotnie, zanosił różne skargi. Np. magistrat Dobrego Miasta w obszernej suplice przedłożonej Załuskiemu domagał się, by kapituła ponosiła część kosztów związanych z utrzymaniem kolegiaty.²³⁷ Nie znamy decyzji biskupa. Widocznie wizytatorowi nie udało się usunąć na trwałe zarzewia niezgody, bowiem przy następnej wizytacji generalnej, za biskupa Potockiego w 1716 roku, dziekan kapituły Warmińskiej Braun przedstawił „nadużycia popełnione w stosunku do Kościoła przez magistrat i lud Dobrego Miasta”.²³⁸ Role się zmieniły, lecz istotna przyczyna animozji pozostała ta sama. W innych parafiach podobnych starć wizytator nie odnotował, co najwyżej zachęcał członków magistratu do zasiadania w swoich stallach podczas uroczystych nabożeństw, udziału w procesjach itp.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jedno szczegółowe zarządzenie, zawarte w dekrete dla parafii olsztyńskiej: biskup nakazał księżom nie zanedbywać kazań w języku polskim, „gdyż wielu ludzi, zwłaszcza po wsiach, wcale nie zna niemieckiego”.²³⁹ Południową część Warmii zamieszkiwała w większości ludność polska. Przyznają to również tacy historycy niemieccy jak Schmauch,²⁴⁰ Engelbrecht,²⁴¹ Matern.²⁴² Po wojnach szwedzkich i następujących po nich zarazach, gdy ludność tubylecza w znacznej mierze wymierała, na Warmię napływali liczni koloniści, przeważnie z Mazowsza. Proces ten możemy prześledzić na podstawie parafii reszelskiej, która w czasie dżumy 1709—1711 poniosła wiele ofiar. Akta małżeństw tej parafii odnotowały sporo wypadków małżeństw wdów z przybyłymi kolonistami.²⁴³ Biskup Załuski dbał o to,

²³⁷ Acta Cap. Col., k. 133—142.

²³⁸ H 19, k. 135—137.

²³⁹ Akta par. Brąswald. Nr 6, k. 36—37.

²⁴⁰ H. Schmauch: Zur Frage masurisch-polnischen Bevölkerung im südlichen Ermland. ZGAE 23 (1929) s. 181—190.

²⁴¹ Engelbrecht: Die Agrarverfassung Ermlands. Münster und Leipzig 1913, s. 64—65.

²⁴² G. Matern: Bauernsippen um Rössel. ZGAE 29 (1957) s. 323, 354.

²⁴³ Liber desponsationum ecclesiae parochialis Rösseliensis. Akta par. Reszel, Nr 7, k. 1, 2, 10, 22, 23, 25, 29 et passim.

aby ci ludzie mogli wysłuchać kazania *in lingua vernacula* (w języku ludowym), którym tutaj właśnie był język polski.

Różni się od pozostałych tak rozmiarami jak i treścią dekret dla kościoła katedralnego. Razem z nim biskup przysłał do kapituły list tej treści: „Pragnę ze wszystkimi podległymi mej władzy postępować po ojcowsku i niech nikt nie czuje się przeze mnie dotknięty, chyba że zachodzi potrzeba przecięcia jakiegoś wrzodu, co jednak niech Bóg odwróci. Do wizytacji wewnętrznej dodaję pewne uwagi sporządzone moją własną ręką, a realizację ich sprawdzę przy następnej wizytacji, której, jeśli Bóg pozwoli nie zaniedbam.²⁴⁴ Jak wiadomo, biskup drugiej wizytacji nie mógł przeprowadzić, ale w 1702 r. udał się do Fromborka, aby osobiście przekonać się, czy postanowienia dekretu są wprowadzane w życie.²⁴⁵

Decretum reformationis dla katedry składa się z czterech części.

W części pierwszej (*quoad ecclesiam*) są poruszone sprawy związane z konserwacją i wystrojem gmachu katedralnego. W części drugiej (*quoad ritum et ceremonias officiorum divinatorum*) zawarte są pewne dyspozycje odnośnie nabożeństw i modlitwy chórowej. Część trzecia (*quoad praelatos et canonicos*) poświęcona jest najważniejszym sprawom ustrojowym i dyscyplinarnym kapituły, zaś czwarta (*quoad vicarios*) dotyczy wikariuszy katedralnych. Wzajemna proporcja tych części, biorąc pod uwagę ilość punktów w nich zawartych, przedstawia się następująco: 9 : 3 : 15 : 5. Chociaż argumenty raczej się waży niż liczy, to jednak w danym wypadku część pierwsza i trzecia są ważniejsze niż dwie pozostałe.

W części pierwszej biskup zwrócił kanonikom uwagę na palącą potrzebę remontu dachu katedralnego i wieżyczki. Nakazał im prace konserwacyjne przeprowadzić w ciągu jednego roku. W wypadku zaniedbania tego, zagroził zajęciem dochodów kanonickich i przeznaczeniem ich na potrzeby katedry. Zły stan wiązań dachowych stwierdziła komisja, która w procesie informacyjnym biskupa Załuskiego zdawała nuncjuszowi Devia relację o stanie diecezji.²⁴⁶ Niestety, ani alarm komisji, ani stanowczy nakaz Załuskiego nie odniosły pożądanego skutku. Wnet wybuchła wojna, nieco później zaraza i cały wysiłek skoncentrował się nad tym, jak w ogóle przetrwać krytyczne czasy. Jedyne co przedsięwzięto w tej sprawie, to starania w Rzymie o przyznanie diecezji tzw. *annus gratiae*, czyli prawa do części dochodów biskupstwa za okres wakansu, które na Warmii należały się w połowie spadkobiercom zmarłego biskupa, a w połowie biskupowi następcy. Załuski poparł inicjatywę kapituły,²⁴⁷ a ta nie-

²⁴⁴ Ab 23, k. 28.

²⁴⁵ Eichhorn: Geschichte... jw. ZGAE 2, s. 34.

²⁴⁶ Processus informationis, k. 524.

²⁴⁷ E b 69. Acta Cap. 1695—1700, k. 243, 245.

zwłocznie poleciła Fantoniemu zjednać dla tych zamiarów zgodę odpowiednich czynników kurii rzymskiej.²⁴⁸ Wysiłki te nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym rezultatem, bowiem w procesie informacyjnym następnego biskupa, T. Potockiego, kanonicy żalili się, że nie ma funduszków na remont dachu i prosili nuncjusza, aby wreszcie ktoś z góry rozstrzygnął odwieczny spór o dochody z okresu wakansu.²⁴⁹ Dekret Załuskiego polecał też kanonikom reparację organów i zegara katedralnego. Jednak i te prace nie zostały wykonane.²⁵⁰ Pozostałe zarządzenia biskupa *quoad ecclesiam* są mniejszej wagi i dotyczą paramentów liturgicznych, wyposażenia ołtarzy itp.

W części drugiej, odnoszącej się do życia liturgicznego katedry, dekret nakazywał we wszystkim trzymać się ściśle ceremoniału rzymskiego. Diecezja warmińska, wprost podległa Stolicy Apostolskiej, ma szczególny do tego tytuł. Idąc za rozporządzeniem delegata apostolskiego z 1631 r. biskup ustanowił przy katedrze stanowisko ceremoniarza (*magister caeremoniarum*) i wszystkich pod sankcjami karnymi zobowiązał do słuchania w chórze jego dyrektyw. Obiecał sprowadzić do katedry *Ceremoniale Episcoporum*, którego dotychczas nie było. W święta I i II klasy każdy z wikariuszy katedralnych ma obowiązek asystować swemu kanonikowi podczas Mszy św.

Najbardziej brzemienne w skutki jest trzecia część dekretu, tycząca się samej kapituły jako korporacji. Żadna z kapituł katedralnych w Polsce nie przestrzegała tak ściśle rezydencji jak warmińska. Wizytator jednak i tutaj zauważył pewne rozluźnienie. Zastanawiając się nad źródłami takiego stanu rzeczy biskup wysunął dwie przyczyny: zbyt skromne dystrybucje chórowe i zbyt pochopne udzielanie dyspens. Chcąc stworzyć dla kanoników rezydujących odpowiednie bodźce ekonomiczne, zgodnie z zaleceniem soboru trydenckiego zarządził, aby trzecia część wszelkich dochodów kapitulnych została przeznaczona na dystrybucje chórowe. Z akt kapitulnych wynika, że biskup temu rozporządzeniu pozostał wierny przez cały czas swoich rządów na Warmii. W uzasadnionych sytuacjach (np. w czasie wojny i zarazy) chętnie zgadzał się na okresowe zawieszenie rezydencji całej kapituły, lub poszczególnych jej członków,²⁵¹ ale kiedy widział nadużycie, wówczas stawał po stronie prawa.

W czasie wojny północnej kanonik Krzysztof Antoni Szembek (późniejszy prymas) nie czuł się bezpieczny przy katedrze. Skorzystał z czasow-

²⁴⁸ F. Dittrich: Der Dom zu Frauenburg. ZGAE 13 (1913) s. 604—606. Ab 24, k. 210.

²⁴⁹ Acta Cap. 1706—1716, k. 133.

²⁵⁰ H. Żochowski: Duszpasterstwo na Warmii za rządów biskupa J. K. Szembeka 1724—1740. Lublin (KUL) 1966, s. 94. 95. Maszynopis.

²⁵¹ W czasie wojny północnej i zarazy kapituła kilkakrotnie (za zgodą ordynariusza) wydawała tzw. „decretum solutionis residentiae”. Acta Cap. 1700—1706, k. 144—145; 1706—1716, k. 4, 30, 37, 96.

wego zawieszenia rezydencji i wyjechał do Gdańska, gdzie był oficjałem. Kanonicy, którzy w określonym okresie prawnego zawieszenia rezydencji pozostali w granicach Prus, mieli prawo do pełnych dochodów. Szembek jednak opuścił *limites Prussiae* i na kilka lat w sprawach prywatnych wyjechał do Rzymu. Tam wystarał się o indult, który przyznawał mu wszystkie dochody kanonickie, z wyjątkiem dystrybucji chórowych.²⁵² Nie uszło to uwagi czujnego obrońcy praw kapituły, Fantoniego. Zaalarmował on niezwłocznie kapitułę i biskupa, który uwolniony z aresztu przebywał w Rzymie. Załuski, po zapoznaniu się z tym faktem, ostrzegł kapitułę, aby niczego pochopnie Szembekowi nie wypłacała, „ponieważ — pisał biskup — Szembek indult ów otrzymał na podstawie motywów niezgodnych z prawdą”.²⁵³ Kanonicy dziękowali biskupowi za ostrzeżenie i prosili „o dalszą obronę praw kapituły, zwłaszcza prawa ścisłej rezydencji”.²⁵⁴

Jeszcze przez kilka lat toczyły się przetargi między Szembekiem a kapitułą. Wreszcie (1710 r.), znużony wytrwałym oporem kolegów, wycofał swoje pretensje, obiecał zaniechać korzystania z indultów, o jakie wystarał się na niekorzyść kapituły, zobowiązał się zgodnie ze statutami przestrzegać obowiązku rezydencji, powrócić do stanu sprzed 1703 roku i stosować się ściśle do słów przysięgi *de novitatibus non introducendis*.²⁵⁵ Upokorzenie się Szembeka oznaczało zwycięstwo zwolenników ścisłej rezydencji nad tendencjami laksystycznymi. Niewątpliwie ważną rolę w tej batalii odegrał dekret biskupa i jego późniejsza postawa.

Istotnym warunkiem spokoju i równowagi w diecezji była harmonia dwóch panów zwierzchnich: biskupa i kapituły. Nieporozumienia zazwyczaj zaczynały się wtedy, gdy któryś z nich (najczęściej biskup) usiłował drugiemu narzucić swą wolę. Obawa przed absolutyzmem biskupa na Warmii leży u podstaw artykułów zaprzysiężonych. Punkt siódmy tychże artykułów zobowiązywał biskupa do wolności głosowania na posiedzeniach kapituły.

Załuski w dekreście dla katedry nie tylko respektował zazdrośnie strzeżoną zasadę wolności wypowiedzi i głosowania, ale też obwarował ją dodatkowymi sankcjami. Biskup mocno podkreślał, że każdy kanonik powinien posiadać wolność głosu nie tylko w teorii, ale i w praktyce i nikomu nie wolno narzucać swego zdania drugiemu. Wszystkie sprawy w kapitule należy rozstrzygać większością głosów. W ważnych kwestiach należy zapytać się o zdanie kanonika, który z powodu choroby jest nieobecny, a w wypadku głosowania sekretarz kapituły ma przynieść od

²⁵² Acta Cap. 1706—1716, k. 16, 22, 34, 45. Ab 23, k. 230.

²⁵³ Acta Cap. 1706—1716, k. 34. Ab 24, k. 240, 244.

²⁵⁴ Acta Cap. 1706—1716, k. 31.

²⁵⁵ Tamże, k. 92.

niego *votum*. Nowa ustawa, która jest sprzeczna ze statutami (np. darmowe alienowanie dóbr wspólnych kapituły), musi być zatwierdzona większością absolutną i przeciw choćby tylko jednego kanonika wystarcza do jej utracenia. Przypominał kanonikom, aby przychodzili punktualnie, na odgłos umówionego dzwonu, na posiedzenia kapituły i nie opuszczali sali obrad przed ich zakończeniem. W czasie trwania obrad zachęcał do wystrzegania się popędliwości w dyskusji, a później do ścisłego zachowania tajemnicy kapitulnej.²⁵⁶

Przypomnienie kapitule zasad parlamentarnych właściwie było powtórzeniem statutów. Zapewne najdłużej w pamięci kapituły pozostały rozporządzenia dekretu odnośnie stroju kanonickiego.²⁵⁷ Biskup zauważył, że niektórzy kanonicy zasiadali w stallach w stroju krótkim, który na Warmii był we zwyczaju, ale tylko poza kościołem. Pod groźbą utraty dystrybucji chórowych danego dnia nakazywał przychodzić do chóru w stroju długim. Punktator miał obowiązek odnotować tych kanoników.

Od generalnej wizytacji katedry kanonicy otrzymali nowy strój chórowy.²⁵⁸ Do końca XVII wieku na strój chórowy kanonika składały się: almucja, komża i biret. Biskup będąc w Rzymie na jubileuszu uzyskał od Stolicy Św. pozwolenie na zreformowanie stroju kanonickiego. W miejsce komży wprowadził rokietę, a w miejsce almucji — mantolet koloru czarnego, bez rękawów, z niskim kołnierzykiem zapinanym pod brodą. Na większe uroczystości kanonicy mogli używać dużych kap (*cappam magnam*).²⁵⁹ Nowy uniform po raz pierwszy przywdziali kanonicy na posiedzenie kapituły 17 grudnia 1700 roku, ale używanie kap z nieznanych bliżej powodów za biskupa Załuskiego nie weszło w życie, chociaż Fantoni i inni kanonicy tak bardzo pragnęli ten powszechny zwyczaj kapitul niemieckich zaprowadzić na Warmii.²⁶⁰ Następnego biskupa, Potockiego, kapituła witała już *in rochetis et pluvialibus*.²⁶¹

W ostatniej części dekretu biskup wydał pewne zarządzenia dyscyplinarne dla wikariuszy katedralnych. Każdy kanonik musiał mieć swego wikariusza, który mu asystował podczas uroczystej celebry, towarzyszył w chórze, pod nieobecność zastępował go w niektórych czynnościach liturgicznych. Wikariusze tworzyli jakby małą kapitułę. Posiadali własny

²⁵⁶ Punkt 3, 4, 11 i 15 dekretu „quoad praelatos et canonicos”.

²⁵⁷ Tamże, pkt. 1, 2, 7.

²⁵⁸ E. Brachvogel: Die Chorkleidung der ermländ. Dom- und Kollegiatstiftsherren. ZGAE 21 (1923) s. 103—108.

²⁵⁹ Punkt 7 „quoad praelatos et canonicos” postanawia: „...Igitur abrogantes penitus usum superpelliceorum ordinamus et stricte praecipimus, ut ab hinc intra duos menses a publicatione praesentium DD Praelati et Canonici non in superpelliceis, sed in rochetis coopertis mantoletto, aut in certis festivitatibus iuxta praescriptum ceremonialis et usum aliarum ecclesiarum simili privilegio gaudentium, cappa magna divinis officiis assistant”. H 21, k. 40.

²⁶⁰ Acta Cap. 1695—1700, k. 241, 250, 252; 1700—1706, k. 37.

²⁶¹ Acta Cap. 1706—1716, k. 170.

samorząd, wspólne dobra, bibliotekę, wytworzyli własną kancelarię.²⁶² Kanonik miał obowiązek zapewnić byt swemu wikariuszowi i otaczać go kuratelą. Dodatkowo kapituła co roku wyznaczała jednego ze swego grona (*conservator vicariorum*), który przez okres rocznej kadencji sprawował pieczę nad wszystkimi wikariuszami.²⁶³

Biskup zachęcał wikariuszy do prowadzenia uporządkowanego życia i ostrzegał przed niebezpieczeństwami. Poleciał wikariuszom wybrać spośród siebie seniora, który miał obowiązek śledzić i notować uchybienia kolegów. Aby położyć kres zbyt późnemu powracaniu wikariuszy do domu i usunąć wszelką okazję do tego, nakazał odźwiernemu o godzinie 9-tej zamykać bramy, a seniorowi polecił wszelkie ekscesy wikariuszy, zwłaszcza nocne wychodzenie z domu, meldować dziekanowi kapituły, albo oficjałowi. Pod groźbą usunięcia z pracy nie wolno im było przyjmować niewiast w swoich mieszkaniach. Biskup Załuski był, zdaje się, dość wrażliwy na tym tle. W dekrete dla parafii reszelskiej zabronił księżom przyjmowania niewiast nawet w zakrystii, chociażby chodziło o spowiedź.²⁶⁴

Pozostałe zarządzenia *quoad vicarios* miały charakter pozytywny. Nakazywały księżom pielęgnować osobiste studium i ćwiczyć się w śpiewie kościelnym. Dwa razy w tygodniu wikariusze pod kierunkiem więcej zaawansowanego kolegi mieli uczyć się śpiewu gregoriańskiego. Wychodząc z założenia, że „bezczytność jest poduszką diabła” wizytator nakazał wikariuszom czytać pożyteczne w ich pracy dzieła, zwłaszcza kazuistyczne, a oficjałowi polecił, by raz w tygodniu wikariusze mieli specjalną konferencję ascetyczną.

Kolegium wikariuszy katedralnych posiadało od czasów biskupa Kromera (1579—1589) inkorporowany kościół i parafię w Błudowie. Przez wiele lat wikariusze obsługiwali ją z Fromborka, dojeżdżając kolejno na każdą niedzielę i święto. Parafia jednak rozrastała się i zachodziła potrzeba osadzenia przy niej księdza na stałe. Zwrócił na to uwagę w 1697 r. kanonik administrator komory fromborskiej, Stanisław Wierusz-Kowalski. Doszły do niego słuchy, że z powodu dalekiej odległości do księdza, dwóch chorych w Błudowie umarło bez zaopatrzenia. Kanonik niezwłocznie rzecz przedstawił kapitule i ta zdecydowała wybudować w Błudowie większy, murowany kościół (w miejsce drewnianego) i umieścić przy nim jednego wikariusza, jak to już dawniej uczyniła kapituła kolegiacka w Szalmii.²⁶⁵ Uchwałę kapituły mieli wprowadzić w życie kanonicy:

²⁶² Akta kancelarii wikariuszy katedralnych obecnie są włączone do działu akt parafialnych, pod hasłem: Frombork—Wikariat. Dotychczas były one mało wykorzystane. Die Domvikarienbibliothek zu Frauenburg. PDE 1903, s. 18—20, 45—47.

²⁶³ Regestra Communitatis... 1687—1705. Frombork—Wikariat. Nr 9/6. Por. Acta Cap. 1706—1716, k. 128.

²⁶⁴ Akta par. Reszel. Nr 3, k. 395 (punkt 4).

²⁶⁵ Acta Cap. 1695—1700, k. 141.

Kowalski, Rostkowski i Dąbrowski. W niedługim czasie został zbudowany do dziś istniejący kościół i zamieszkał przy nim pierwszy komendatariusz, ks. Piotr Schröter.²⁶⁶

Rychło wyłoniła się kwestia w jakim stosunku ma pozostawać wikariusz rezydujący w Błudowie do swoich kolegów z Fromborka. Sporządzenie projektu statusu prawnego dla komendatariusza kapituła powierzyła samym wikariuszom. Wygotowany w niedługim czasie projekt został przedłożony na posiedzeniu kapituły i uznany za możliwy do przyjęcia, a moc prawną nadał mu, na prośbę kapituły, biskup ordynariusz podczas wizytacji.²⁶⁷

W myśl nowego statutu proboszczem parafii Błudowo było całe kolegium wikariuszy i do niego należały wszelkie dochody z parafii. Komendatariusz nie przestał być wikariuszem i od czasu do czasu, przynajmniej symbolicznie, miał obowiązek zasiadać w chórze na znak zależności od kolegium. Wszystkie funkcje wikariuszowskie spełniali za niego kole-dzy, a on w zamian za to prowadził i odpowiadał za pracę duszpasterską przy parafii.

Uwagami o wikariuszach kończy się wnikliwy i obszerny dekret biskupa Załuskiego dla katedry. Wniósł on wiele nowego zarówno dla „wielkiej” jak i „małej” kapituły.

ZAKOŃCZENIE

Wyselekcjonowane powyżej zagadnienia niewątpliwie nie wyczerpują całości możliwej działalności biskupa jako ordynariusza diecezji. Do zakresu jego obowiązków należy akcja charytatywna, opieka nad szkolnictwem diecezjalnym i seminarium duchownym, osobisty kontakt z duchowieństwem i wiernymi itp. Historyk jednak jest ograniczony bazą źródłową i może tylko o tym mówić, co znalazło w niej odzwierciedlenie. Tymczasem z czasów biskupa Załuskiego problemy te nie są dość udokumentowane, aby można było coś na ten temat pewnego powiedzieć. Sam brak źródeł można, jak się wydaje, podwójnie tłumaczyć: albo one zaginęły, albo takowej działalności wcale nie było. Istnieje wprawdzie jeszcze trzecia możliwość, mianowicie ta, że współcześni nie odnotowali wszystkiego, co biskup zdziałał jako duszpasterz. Po prostu nie zwrócili na to większej uwagi. Dla nas jednak, którzy poznajemy przeszłość tylko z dokumentów, ich brak przemawia za brakiem faktów.

Po przeanalizowaniu tych dziedzin działalności, co do których za-

²⁶⁶ Stock: Pfarrer der ermländischen Landkirchen. *PDE* 1876, s. 11. Acta Cap. 1706—1716, k. 86.

²⁶⁷ Statua et decreta V. Communitatis Vicariorum, k. 139—141. H 22, k. 3—7.

chowaly się jakieś adnotacje, w tym miejscu wypada wysunąć kilka wniosków:

1. Biskup Załuski, podobnie jak wielu biskupów mu współczesnych, przekładał obowiązki senatora Rzeczypospolitej i kanclerza państwa nad zajęcia biskupa ordynariusza. Niemało energii pochłaniały mu różne sprawy rodzinne.

2. Fatalnie odbiły się na losach biskupa konflikty w pierwszych latach panowania Augusta II Sasa. Najpierw ścigany przez Szwedów, później aresztowany przez króla i podejrzewany w kurii rzymskiej, strawił wiele lat poza diecezją na ustawicznej udručie. Przykre przeżycia i zły stan zdrowia sprawiły, że po powrocie do diecezji w 1708 r. nie zdołał już rozwinąć rozpoczętej przed aresztowaniem działalności.

3. Biskup, sam nie mogąc spełniać obowiązków w diecezji, starał się aby to zrobili za niego inni, ludzie godni zaufania i troskliwi o dobro Kościoła. Przez zgodne współzycie z kapitułą zapewnił w diecezji spokojne warunki pracy, na ile to było możliwe w czasach wojennych.

4. Najbardziej obfity w pracę dla diecezji był pierwszy okres jego rządów: do inwazji szwedzkiej na Warmię. Wówczas biskup dokonał wizytacji diecezji, chociaż wprawdzie pobieżnej, pokonsekrował sporo kościołów, wiele razy udzielał sakramentu bierzmowania, udzielał się w czynnościach liturgicznych.

5. Zajęty sprawami publicznymi, a nawet pozbawiony wolności, nie zapominał o diecezji, obsadzał beneficja patronatu biskupiego, pozostawał w stałej łączności z administratorem diecezji, często słał listy do diecezjan, w których przeważnie nakazywał lub prosił o modlitwy w różnych intencjach. Zapoznając wiernych z kłopotami kraju budził przez to, chociaż bez specjalnego zamiaru, poczucie łączności Warmii z Rzeczpospolitą.

ZUR GESCHICHTE DER KIRCHLICHEN TÄTIGKEIT DES BISCHOFS ANDRZEJ CHRYZOSTOM ZAŁUSKI IM ERMLAND

ZUSAMMENFASSUNG.

Andrzej Chryzostom Załuski wurde zum Bischof von Ermland durch König August II im Jahre 1698 ernannt. Der Bestätigungprozess in Rom dauerte ca ein Jahr. An die Spitze der Diözese trat er am 16. September 1699 und verblieb daselbst bis zu seinem Tode im Jahre 1711.

Die Diözese Ermland gehörte zu den kleinsten Sprengeln in Polen. Ihre Bevölkerung betrug ca 90.000 in 76 Parochien. Nur mit Rücksicht auf die mit dieser Stellung verbundenen weltlichen Machtbefugnisse bewarb sich Załuski, bis dahin Bischof von Plock, um die Versetzung nach Ermland.

Während seiner ganzen Regierungszeit in der neuen Diözese lastete auf dieser schwer der Nordische Krieg. Zuerst verfolgten ihn die Schweden, später wurde er

auf Befehl August II unter dem Verdacht des Landesverrats verhaftet. Infolgedessen musste Zaluski viele Jahre im Auslande verbringen und verbrauchte dort unnütz seine Kräfte. Am nützlichsten für die Diözese waren die ersten Jahre seiner Tätigkeit, die bis zum Jahre 1704, also bis zum Einbruch der Schweden in Ermland, reichen. Damals führte er die Visitation grösserer Pfarrbezirke der Diözese durch, konsekrierte viele Kirchen, öfters besuchte er die Diözese während grösserer Kirchenfeste, zelebrierte solenne Gottesdienste. In der Zeit seiner Abwesenheit führten Administratoren die Verwaltung der Diözese, nämlich, der Reihe nach: Żorawski, Nycz und mehrmals Kunigk. Der Bischof verblieb aber in steter Verbindung mit ihnen. Auch während seiner Verhaftung in Dresden und in Ancona besetzte er persönlich Pfarreien seines Patronats und Stellen im Kollegiatstift. Sein Einfluss auf die Besetzung von Domherrnstellen im Domkapitel war nicht gross. Er belies den Domherrn eine grosse Selbständigkeit, wachte über ihre Freiheit bei Abstimmungen in Kapitelsitzungen und forderte von ihnen eine strikte Residenzpflicht gegen andersgerichtete Tendenzen. Er führte die Reform der Chorkleidung der Domherrn. Zu seinem Weihbischof Leżeński, den er in der Diözese vorgefunden hatte, knüpfte er keine näheren Beziehungen an. Gegen Ende seines Lebens bemühte er sich um die Ernennung des Kardinals Christian, eines Verwandten Augusts des Starken, zum Koadiutor von Ermland mit Nachfolgerecht, aber Rom verwarf diese Kandidatur.